Nr. 71 (7339) P WARSZAWA, SOBOTA 12 MARCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTOWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

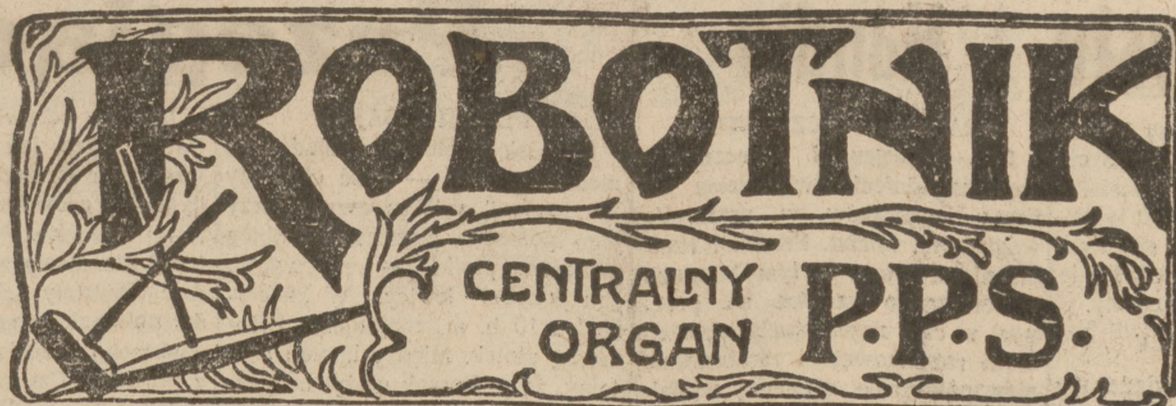
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.66-79
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-60
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 111

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Sytuacja polityczna we Francji

Misja tow. Bluma

Sensacyjna wizyta ambasadora niemieckiego



BLUM.

Desygnowany premier Leon Blum prowadzi przez cały wczorajszy dzień rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu. M. in. Blum odbył dłuższą naradę z b. ministrem finansów deputowanym Paul Reynaud, który według pogłosek ma objąć jedną z ważniejszych tek w nowym gabinecie. — Reynaud oświadczył dziennikarzom, że jego rozmowa z Blumem dotyczyła spraw ogólnych a w pierwszym rzędzie sytuacji gospodarczej i finansowej.

Dłuższą konferencję Blum odbył również z Vincentem Auriolem.

O godz. 12.30 do Bluma przybył Paul Boncour, w celu zapewnienia go — jak oświadczył dziennikarzom — o poparciu jego grupy.

LIST TOW. BLUMA DO RADYKAŁÓW.

Po południu Blum wystosował do prezesa stronnictwa radykalnego list, w którym zapytuje go, czy radykałowie są gotowi do współpracy z Rządem w ramach Frontu Ludowego.

Premier przypomina wspólny program uznany przez 4 partie polityczne, które należały do większości rządowej. Zdaniem premiera Bluma obecnie najważniejszym zagadnieniem jest stwierdzenie — jakie stronnictwa są gotowe do współpracy w celu wykonania tego programu. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi sprawy, związane z zastosowaniem tego programu będą mogły być omówione przez przedstawicieli stronnictw, które zgadzają się wziąć udział w Rządzie.

Podobno posłowie i senatorowie radykalni obstają przy zasadach nieinterwencji w Hiszpanii, w zakresie spraw zagranicznych oraz przy wolności monetarnej, w zakresie spraw finansowych.

NIEOCZEKIWANA WIZYTA AMBASADORA NIEMIECKIEGO.

Ambasador niemiecki w Paryżu hr. Welczek złożył wczoraj rano nieoczekiwanie wizytę b. premierowi Blumowi w jego prywatnym mieszkaniu przy Quai d'Orleans. Oficjalnym motywem wizyty było wyrażenie kondolencji Blumowi— który niedawno stracił żonę. Rozmowa ambasadora Rzeszy z leaderem socjalistycznym zestawiana jest w kołach politycznych z rozwojem wypadków w Austrii.

Dodać należy, że ambasador niemiecki hr. Welczek odbył również konferencję z ministrem spraw zagranicznych Delbosem.

RADA NACZELNA PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady Naczelnej partii socjalistycznej, która podejmie ostateczną decyzję w sprawie utworzenia Rządu przez tow. Bluma.

Rozmowy angielsko-niemieckie utknęły na martwym punkcie

Prowokacyjne warunki hitlerowców

Anglia interweniuje w Berlinie w sprawie plebiscytu austriackiego

W czasie rozmowy z lordem Halifaxem von Ribbentrop wysunął następujące żądania, których wypełnienie przyczyniłoby się — zdaniem hitlerowców — do polepszenia stosunków z W. Brytanią:

1) zaprzestanie nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy w prasie angielskiej;

2) zobowiązanie się ze strony W. Brytanii nie podejmowania wysiłków w kierunku naruszenia osi Rzym — Berlin;

3) uznanie przez W. Brytanię prawa Niemiec do kolonii, bez junctim z zagadnieniami europejskimi;

4) życzliwe ustosunkowanie się do praw Niemiec w stosunku do Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy;

5) uznanie prawa Niemiec podejmowania kroków dla ochrony przed bolszewizmem.

Prasa angielska, komentując rozmowę lorda Halifaxa z min. von Ribbentropem, twierdzi jednomyślnie, że ta przeszło dwugodzinna wymiana poglądów wykazać miała, iż rozpoczęcie między W. Brytanią a Niemcami jakichkolwiek formalnych rokowań o porozumienie *jest na razie całkowicie neiaktualne.*

Rozbieżność poglądów obu Rządów na najbardziej istotne dla takiego porozumienia sprawy jest tak głęboka, że znalezienie wspólnej płaszczyzny rokowań wydaje się obecnie *rzeczą niemożliwą.*

Dzienniki podkreślają, że zwłaszcza w sprawie ograniczenia swobody krytyki prasowej lord Halifax zajął wobec żądań von Ribbentropa stanowisko *zdecydowanie negatywne.*

Kwestia kolonialna ujmowa jest również z dwu krańcowych biegunów, których zbliżenia dzienniki angielskie nie przewidują.

W sprawie plebiscytu w Austrii lord Halifax, jak podaje prasa, podkreślić miał wobec von Ribbentropa, że Rząd brytyjski *ocenia plebiscyt ten przychylnie* i pragnąłby, aby Rząd Rzeszy niemieckiej nie podejmował niczego, co mogłoby zamącić spokojny przebieg plebiscytu niedzielnego.

Min. Ribbentrop nie dał żadnych obowiązujących przyrzeczeń obecując jedynie przedstawić brytyjski punkt widzenia kanclerzowi.

Próba zamachu stanu na Kubie?

Władze bezpieczeństwa w Hawanie ogłosiły, iż zaaresztowano około 20 osób, które przygotowywały spisek dla obalenia Rządu. Pomiędzy aresztowanymi znajdować się ma Juan Marinello — pisarz socjalistyczny i Alejandro Vergara, przewodniczący partii rolniczej.

Chińczycy zniszczyli

516 samolotów japońskich

Komunikat chiński donosi, że na szerokim froncie Unu - Hanczen toczą się walki w różnych punktach. Japończycy nie mają na tym odcinku ciągłej linii frontu, zajmują tylko poszczególne miasta małymi garnizonami. Wobec tego japońskie linie komunikacyjne stale są zagrożone. Codziennie większe lub mniejsze walki mają miejsce nie tylko na linii Szanghaj — Hanczau, lecz i na linii Szanghaj — Nankin. Działają tam nieregularne oddziały chińskie, najczęściej z miejscowej ludności.

Prasa chińska donosi, że Czang-Kaj - Czek objął osobiście dowództwo nad wojskami chińskimi, broniącymi frontu na rzece Huan-Ho w północnej części prowincji Honan. Na tym odcinku armia chińska i japońska stoją naprzeciw sobie, rozdzielone spadzistym łożyskiem rzeki. Los czterech pułkow chińskich, które zostały otoczone w m. Linfyn pozostaje nieznany.

Według urzędowego komunikatu chińskiego, ogłoszonego w Hankau, w okresie pomiędzy dn. 14 sierpnia 1937 roku a 28 lutego b. r. Chińczycy strącili 516 samolotów japońskich. Z liczby tej 216 samolotów zostało zestrzelonych podczas walk powietrznych lub na skutek ognia baterii przeciwlotniczych.

Wielka ofensywa gen. Franco

rozpoczęła się pomiędzy Ebro i Teruelem

150.000 faszystów usiłuje przełamać pozycje wojsk republikańskich

W Hiszpanii na terenie długości 100 km. pomiędzy rzeką Ebro a Teruelem toczy się od środy krwawa bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i faszystowskimi. W bitwie tej zaangażowano po stronie powstańców około 150 tys. ludzi, przeszło 1000 dział, wszystkie eskadry t. zw. „Monasterio", oraz znaczną liczbę oddziałów specjalnych, maszerujących w awangardzie i mających za zadanie reparację zniszczonych przez nieprzyjaciela dróg.

Kolumny gen. Franco posuwają się w trzech kierunkach.

Kolumny północne zamierzają zdobyć skrzyżowanie dróg, łączących Cariennę i Belchite.

Centralna kolumna walczy na



WYBUCH BOMBY LOTNICZEJ NA FRONCIE.

drugorzędnej drodze, wiodącej na wschód od Calamocha. Na tym odcinku zdobyto miejscowości Ludillo, Huesca del Comun, które znajdują się naprzeciw dość dużego miasteczka Biesa, znajdującego się w rękach wojsk rządowych.

Wreszcie trzecia, południowa kolumna postępuje wzdłuż drogi Montalban.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć rezultaty rozpoczętej bitwy. Wojska rządowe muszą bowiem dopiero zgromadzić odpowiednie siły, aby zorganizować kontrofensywę, zwłaszcza, że w szeregach wojsk gen. Franco walczą liczne dywizje włoskie i marokańskie. Narazie zatym wojska republikańskie wycofują się z drugorzędnych pozycji, starając się za wszelką cenę opóźnić pochód faszystów, aby zyskać na czasie potrzebnym dla zorganizowania przeciwnatarcia.

Wielka ta ofensywa faszystów ma na celu zatarcie fatalnego wrażenia kompromitującej klęski floty faszystowskiej w bitwie morskiej pod Kartageną.

Główna kwatera faszystów komunikuje, że oddziały marokańskie oraz włoskich legionistów „Czarne Strzały" wraz z pierwszą dywizją nawarską zdobyły Belchite, przełamując zacięty opór nieprzyjaciela.

Korespondent Havasa donosi z Belchite, że miasto to w chwili zajęcia przez oddziały gen. Franco, przedstawiało obraz straszliwego zniszczenia. Korespondent twierdzi, iż Belchite jest bardziej zniszczone niż Teruel.

***

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii komunikuje, że na odcinku armii wschodniej ofenzywa faszystów trwa nadal. Wojska rządowe zostały zmuszone do ewakuacji Puebla de Alborcon, Cortes de Aragon, Muniesa i Emmita de San Gregorio. W czasie przeciwnatarcia, wojska rządowe wzięły do niewoli wielu faszystów. W czasie dwóch walk powietrznych eskadry gen. Franco straciły trzy samoloty dwumotorowe oraz 4 samoloty myśliwskie.

Nowy niespodziewany krok Rządu austriackiego

Mobilizacja rocznika 1915

Najbardziej bojowy element hitlerowski znajdzie się w szeregach wojskowych

Wczoraj rano zostało drogą radiową ogłoszone w Wiedniu rozporządzenie rządowe o niezwłocznym powołaniu z dniem dzisiejszym do służby wojskowej rezerwistów rocznica 1915. Zarządzenie to dotyczyć ma jedynie kawalerów i tych, którzy mają za sobą 10 miesięcy służby.

Rozporządzenie to motywowane jest potrzebą wzmocnienia wojska austriackiego i zapewnienia spokoju i porządku w czasie plebiscytu.

W kołach politycznych rozporządzenie to komentują w ten sposób, że ma ono na celu wyłączenie tych kilkunastu tysięcy zmobilizowanych z szeregów młodocianych narodowych „socjalistów" którzy, jak się tu spodziewają, będą usiłowali w ciągu tych paru dni czynić wszelkiego rodzaju zamieszki i demonstracje.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S., wyznaczone początkowo na wtorek 15 marca, zostaje przeniesione.

NA PIĄTEK 18 MARCA

o g. 15 (3 p. p.) w Domu Z. Z. K., pokój Nr. 105.

Porządek dzienny nie ulega zmianie.

Pożar w więzieniu

Donoszą z Valparaiso (Chili), że w tamtejszym więzieniu wybuchł gwałtowny pożar, powodując zawalenie się dachu. Po wielkich wysiłkach straż ogniowa zdołała zlokalizować pożar, przyczym 26 strażaków zostało rannych.

Zamknięcie granicy pomiędzy Austrją i Niemcami?

W związku z demonstracjami wiedeńskimi, w czasie których doszło do zajść i starć z policją oraz oddziałami korpusu szturmowego „frontu patriotycznego" wydano obostrzające przepisy dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju. W tym celu zostaną użyte wszystkie siły policyjne, żandarmeryjne i częściowo siły zbrojne. W kołach politycznych krąży pogłoska, że od wczoraj została zamknięta granica austriacko - niemiecka.

***

Równocześnie z Monachium donoszą o wzmocnieniu niemieckich sił wojskowych na pograniczu austriacko - niemieckim.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA

Referent tego budżetu sen. **Karszo - Siedlecki** jest pełen optymizmu. Jedno, czego pragnie — to przeprowadzenie linii demarkacyjnej pomiędzy tym, co Rząd ma robić, a tym, co należy zostawić inicjatywie prywatnej.

Stwierdzając poprawę w różnych dziedzinach życia gospodarczego, mówca przestrzega przed dalszym podnoszeniem koniunktury, gdyby chciano tego próbować, gdyż to mogłoby być niebezpieczne w razie załamania się. Wszędzie tam, gdzie wzrost produkcji wynosi około 20 proc. powinniśmy być zadowoleni. Wszelkiej krytyce polityki min. Przem. i Handlu należy przeciwstawić cyfry poprawy we wszystkich niemal dziedzinach.

PRZEZ CZARNE SZKŁA

Sen. **Heiman - Jarecki** nie podziela optymizmu referenta. Jakkolwiek liberalizm integralny nigdy nie istniał i zawsze państwo pod różnymi pozorami interweniowało, to u nas istnieje przerost interwencjonizmu, który zbyt głęboko wkracza w życie warsztatu gospodarczego.

Należy przemysłowi zapewnić nie tyle stałość warunków pracy, bo ta nie jest rzeczą osiągalną w całości, lecz należy się starać o nie stwarzanie dodatkowych niestałości. Mówca zaskoczony jest wzrostem ilości urzędników w ministerstwie. Angielski Board of Trade ma ich zaledwie połowę, co my.

POCZYNANIA ULICY

Sen. Trockenheim powiada, że ministerium P. i H. zamiast skoncentrować wszystkie swe wysiłki w kierunku popierania handlu i przemysłu oraz eksportu, przypatruje się biernie poczynaniom ulicy, a ulica znajduje tylko jedno lekarstwo, które nazywa unarodowieniem handlu.

Sen. Maks. **Malinowski** omówił kwestię przemysłu ludowego, a sen. **Miklaszewski** — sprawę surowców.

IMPORT ARTYKUŁÓW ZBYTKU

Sen. **Algajer** nawołuje do wyzwolenia się z pod panowania obcego kapitału. Wypowiada się przeciwko importowi artykułów zbytku, za który płacimy eksportem, odbywającym się kosztem żołądka robotnika.

Tak np. dzieje się z cukrem, gdzie wobec skandalicznie niskich cen eksportowych dajemy swoją pracę za darmo obcym, a robotnik polski nie może cukru spożywać wskutek wygórowanych cen krajowych. Pieniądze płyną za granicę często nie wiadomo poco.

Mówca domaga się **wzmożenia spożycia wewnętrznego, podniesienia zarobków i zlikwidowania karteli.**

BRAK BEZPIECZEŃSTWA

Sen. Maciejewski porusza palące zagadnienie zwiększenia się liczby wypadków w przemyśle węglowym. Minist. Przem. i Handlu nie wywiera w tym kierunku dostatecznego nacisku na przemysł w celu zaprzestania gospodarki rabunkowej i śrubowania niewspółmiernie wysokiej wydajności górnika polskiego.

Sen. Seib mówi o bolączkach Gdyni.

Przegląd prasy

PLOTKI I BAJKI.

Wileńskie „Słowo" posiada od niedawna swój — dość obszerny — „telefon" z Warszawy i przy jego pomocy puszcza w obieg przeróżne plotki — przeważnie „na pohybel" lewicy. W „telefonie" z 10 b. m. znajdujemy znów szereg plotek. Między innymi czytamy, że p. Korsak ułożył ordynację wyborczą dla Warszawy „po zasięgnięciu rady u p. Kwapińskiego".

Jest to, oczywiście, **kłamstwo.** Partia nasza, jak wiadomo, bezwzględnie zwalcza ten projekt ordynacji i prowadzi całą kampanię w tej sprawie. „Podwójnej buchalterii" nie mamy zwyczaju prowadzić. Radzimy „Słowu", by wydał polecenie swemu „telefoniście" większego liczenia się z faktami, z prawdą. Czy chodzi o to, by rzucić cień na PPS?

FORMA I TREŚĆ.

Warszawska „Gazeta Polska" umieściła obszerny artykuł o 2-ch przemówieniach w Senacie. Jedno — przedstawiciela OZON-u sen. Dąbkowskiego. Drugie — demokraty sen. prof. Michałowicza (czytelnicy je znają). „Gazeta Polska" **przeciwstawia** nawzajem te dwa przemówienia. Sen. Dąbkowski, pisze „Gazeta", mówił o „głębokich reformach w naszym życiu społecznym". Czyli reprezentował — **treść społeczną.** A prof. Michałowicz... ach, ten gadał tylko o demokracji, o parlamentaryzmie i o innych podobnych politycznych reformach, czyli raczej o **formie.** Przy tym o formie przestarzałej, z XIX stulecia:

„Obawiamy się, że nie społeczne uczucie podyktowało prof. Michałowiczowi jego patetyczne formuły, ale polityczna dziewiętnastoletnia doktryna, deterministycznie skazana na wiarę w nietykalność klasycznego systemu parlamentarnej demokracji. Powrót do niej za pośrednictwem „powszechnej ordynacji", oto „panaceum" na wszelkie dolegliwości *Ojczyzny,— to różdżka czarodziejska,* za której dotknięciem *mleko* i *miód* rozleje się po Polsce... Jakżeż zadziwiające uproszczenia i, — nie wahamy się powiedzieć — *zwulgaryzowanie* problematu jutra Polski".

Że „Gazeta Polska" nie lubi parlamentu i prawdziwej demokracji, rozumiemy to dobrze — wszak to organ OZON-owy! Ale po co przypisywać prof. Michałowiczowi naiwność polityczną i wiarę w „różdżkę" czarodziejską?!

Nie, to nie jest takie proste: „treść społeczna w OZON-ie, a pusta forma w demokracji". To fałsz! Przede wszystkim społeczna treść OZON-u jest niezmiernie **nikła:** wystarczy przypomnieć sobie „treść" prawicowej ((lutowej) deklaracji OZON-u. A poza tym demokratom polskim (a więc i prof. Michałowiczowi) chodzi nie o formę, lecz o **drogę** do reform gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Chodzi o prawa **dla ludu** pracującego, które odrazu spowodują także zmianę **treści społecznej.** W podstawie OZON-u **tkwi** teoria „elity" (?), która **z góry** będzie przeprowadzała (o ile będzie istotnie przeprowadzała) swe skąpe społeczne reformy. Tymczasem sam lud pracujący chce **rządzić** w Polsce i nie wierzy w dobrodziejkę „elitę". **To nie jest tylko „przestarzała" „forma", łaskawi** panowie z OZON-u.

RIBBENTROP U STERU

P. Ribbentrop objął, jak wiadomo, kierownictwo zagranicznej polityki Niemiec. Co to znaczy? P. Drobnik w korespondencji do „Kuriera Porannego" słusznie stwierdza, że oznacza to całkowitą **hitleryzację** zagranicznej polityki Rzeszy. Teraz już nie będzie przeszkód ze strony dyplomatów starej szkoły:

nie będzie on w pewnych rzeczach wysuwał objekcyj, wysuwanych przez dyplomatów starej szkoły, którym narodowy socjalizm, mimo nawet absolutnej lojalności, był w głębi serca rzeczą obcą, a których przedstawicielem najbardziej zaciętym był zmarły niedawno sekretarz stanu w „Auswärtiges Amt" von Bülow.

Wobec tego zagraniczna polityka Rzeszy będzie stanowczo posuwała się po wspólnej linii „Międzynarodówki Faszystowskiej": **Berlin — Rzym — Tokio.** To nie jest zwyczajna „Zmiana Warty" słusznie konkluduje p. Drobnik.

A endecka prasa widzi w tych ostatnich zmianach wzrost „pokojowości" Niemiec...

TOW. BLUM O „PROCESIE".

Socjaliści francuscy zajęli w sprawie procesu moskiewskiego stanowisko bardzo **mocne i stanowcze** Wskazywaliśmy już na to (artykuły tow. P. Faure'a).

Tow. Blum zabrał głos w tej kwestii w „Populaire" z 8 b. m. Są okoliczności — **pisze —w których milczeć niepodobna.** Wprawdzie stoję na gruncie **„porozumienia ludowego"; wprawdzie uważam, że ZSSR powinien odegrać poważną rolę w obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej.** Ale **właśnie dlatego** proces moskiewski mnie bardzo smuci; co więcej — poprostu **przytłacza... Ten** „proces" — pisze tow. Blum — osłabia blok ludowy; podkopuje jedność proletariacką; zagraża paktowi sowiecko - francuskiemu; zniechęca środowiska demokratyczne w Anglii i Ameryce do porozumiewania się z Sowietami. **Komuniści** francuscy chcą od nas, byśmy **ślepo uwierzyli** we wszystko, co mówi oskarżyciel. Ale niepodobna na to się zgodzić: wszak nasz rozum pracuje;... Nie możemy przecie uwierzyć — kończy tow. Blum — że skłamała tow. Małgorzata Paz, gdy oświadcza, iż (wbrew zeznaniom na procesie) nigdy nie widziała Krestińskiego; że kłamie tow. Dan, gdy oświadcza, że nigdy na oczy nie widział Czernowa. Wszak znamy twardy i ofiarny żywot tow. Dana! Nie, w takie oskarżenia uwierzyć nie jesteśmy w stanie!

K. CZ.

Głos poważny i stanowczy

O niezawisłość sędziów Rzeczypospolitej

„Dziennik Ludowy" zwrócił słusznie uwagę w przededniu debaty senackiej nad budżetem Min. Sprawiedliwości na sprawozdanie z przebiegu obrad Zarządu Głównego ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Było to posiedzenie plenarne Zarządu Głównego — odbyte w dn. 26 lutego.

Przewodniczył prezes L. Supiński.

Padły słowa krytyki surowej. — Najdokładniej oddał sens tego, o co chodzi, sam prezes Supiński, mówiąc:

„należy dzisiejszy ustrój sądowy do gruntu przerobić i uniezależnić sędziego od czynnika politycznego, jakim jest Minister Sprawiedliwości; stan obecny koliduje z niezawisłością sędziowską".

W tym duchu powzięto szereg uchwał.

Sprawozdanie dokładne znaleść można w zeszycie 3 „Głosu Sądownictwa", organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Tow. Machay w więzieniu

Jak już donosiliśmy, tow. Józef Machay został skazany dnia 28 lutego br. przez Sąd Grodzki w Baranowiczach **za obrazę starosty** na 3 lata więzienia. Jest to najwyższy wymiar kary w sprawach o obrazę urzędnika i wybija się nawet w porównaniu z wyrokiem sześciu i ośmiu miesięcy za obrazę urzędującego ministra — **niewątpliwie na czoło serii wyroków politycznych.**

Wracając do samego wyroku trzech lat za obrazę urzędnika, należy stwierdzić, że obraza ta miała nastąpić **podczas zeznania** tow. Machaya, jako oskarżonego we własnym procesie politycznym w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, do którego się odwołał od wyroku Sądu Okręgowego ,skazującego go na rok więzienia. Na fakt rzekomej obrazy starosty podczas zeznań sądowych, zwrócił uwagę nie Sąd, lecz prokurator i zażądał odnośnej wzmianki w protokule rozprawy sądowej. Dla ścisłości dodamy, że tow. Machayowi Sąd Apelacyjny **potroił wyrok pierwszej instancji** t. zn. ogłosił wyrok 3 lat więzienia.

I oto niedawno odbyła się w Sądzie Grodzkim sprawa o obrazę starosty, będąca właściwie częścią składową poprzedniego procesu, w którym tow. Machay, został już skazany na 3 lata więzienia. W ten sposób w konsekwencji wyroku Sądu Grodzkiego, skazującego tow. Machaya za obrazę starosty na 3 lata, tow. Machay otrzymał w sumie z jednej sprawy **6 LAT WIĘZIENIA.**

Ale na tem nie koniec. Sąd Grodzki po wydaniu wyroku, zastosował wobec tow. Machaya jako „recydywisty" — bezwzględny **areszt.** Charakterystyczne jest to, że prokurator takiego wniosku, jak pisaliśmy nie stawiał.

Oczywista, że od wyroku i od decyzji p. sędziego grodzkiego, które przecież nie są ostateczne, zostało złożone odwołanie.

Tymczasem tow. Machay poważnie chory na gruźlicę siedzi w więzieniu, pozbawiony wszelkiej możności leczenia się, siedzi tylko dlatego, że został uznany za „recydywistę", wobec którego nie istnieją żadne względy.

Zwracając uwagę czynników kompetentnych na ten dość oryginalny i ciekawy wypadek, wyrażamy pogląd, że zarządzenie sędziego grodzkiego, ustalającego „recydywę" tow. Machaya nie może być bezapelacyjną decyzją i że w interesie jeżeli nie prawa, — to humanitaryzmu powinna być zmieniona. Tow. Machay b. oficer legionowy, wyróżniony odznaczeniami bojowymi, nie został jeszcze w instancji ostatecznej skazany i dlatego jego dalsze pozostawianie w więzieniu w dodatku w stanie ciężkiej choroby byłoby nieuzasadnioną krzywdą.

OBSERWATOR.

Ofensywa 100-tys. Włochów
na froncie Guadalajary

Korespondent „Daily Heralda" z Gibraltaru donosi:

Chcąc możliwie szybko skończyć wojnę hiszpańską, Mussolini wysyła do Hiszpanii masy nowego wojska i sprzętu wojennego. W tygodniu ubiegłym 5000 Włochów wylądowało w Kadyksie i po dwudniowym wypoczynku odeszło na front Guadalajary.

Tam bowiem, na tym odcinku, Mussolini chce pomścić swą zeszłoroczną klęskę. Stamtąd ma wyjść nowa ofensywa faszystów. A ponieważ chodzi tu o zemstę, **Mussolini nalega, by ofensywę przeprowadzili wyłącznie Włosi,** bez udziału wojsk innych narodowości. Włosi gromadzą **100-tysięczną armię** i taką masę broni i amunicji, ciężkiej artylerii i najnowszych modelów samoloty, że z góry zapewniają, iż ofensywa ich będzie „spacerem".

Celem ofensywy nie będzie zdobycie Madrytu, lecz odcięcie stolicy od źródeł aprowizacyjnych, a przede wszystkim od wody. Nastąpiłoby „oblężenie Madrytu przez pragnienie".

Korespondent dodaje, że Franco reorganizuje swą armię. Nie mając zaufania do oddziałów hiszpańskich, przekształca armię na jednostki mieszane, liczące 40% Włochów, 20% marokańczyków, a tylko reszta to Hiszpanie. Nowe brygady mają komendę wyłącznie włoską, a kontrolę sprawują Niemcy. Oficerowie hiszpańscy tylko podrzędne zajmują stanowiska.

Franco zwrócił się też do Hitlera o dostarczenie więcej tanków niemieckich, ponieważ włoskie tanki „Fiat" okazały się mało przydatne.

Wiadomość o wylądowaniu w Kadyksie nowych oddziałów włoskich spotkała się z zaprzeczeniem Rzymu. Ale to zaprzeczenie jest tyleż warte, co zeszłoroczne, po zawarciu angielsko - włoskiego „układu dżentelmeńskiego". Później Mussolini nie tylko przyznał obecność wojsk włoskich w Hiszpanii, lecz publicznie wychwalał ich czyny.

Rosja a Hiszpania

Na posiedzeniu Rady Naczelnej belgijskiej Partii Socjalistycznej — informowaliśmy czytelników naszych o przebiegu dyskusji w sprawie polityki zagranicznej — tow. Mertens oświadczył co następuje:

„Korzystam z okazji, by powiedzieć słowo o pomocy Rosji dla Hiszpanii: gdyby Hiszpania musiała się bronić tylko tą bronią, której dostarczyła jej Rosja, to by już dawno była pobita. Za wszystko, czego Rosja dostarczała, **Hiszpania płaciła zgóry w złocie,** nie wyłączając tych transportów, które zatapiano na Morzu Śródziemnym. **Rosjanie postawili Hiszpanii warunki polityczne, od których uzależniali dostarczanie broni.** Moskwa coprawda spotkała się ze sprzeciwem Negrina i de Prieto, którzy nie zgodzili się na owe warunki. Widzę w tym rzecz brzydką: rząd, uważający siebie za demokratyczny, a który uzależnia płatną pomoc od warunków politycznych".

Katastrofa kolejowa
Kolejarz zabity—2 rannych

W nocy z czwartku na piątek o godz. 1,18 uległ katastrofie pociąg osobowy, kursujący na linii Radom — Kowel — Zdołbunów.

Na odcinku Kowel — Hołuby pociąg z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleił się.

W katastrofie został zabity pomocnik maszynisty, Stanisław Daniel, ciężko ranny palacz, Jan Król oraz poranieni maszynista Franciszek Burdzanowski i pasażerowie: płk. Aleksander Myszkowski, zamieszkały w Równem, Wanda Raczyńska, zamieszkała w Zdołbunowie i Bończa Januszowa, zamieszkała w Kostopolu.

Na miejsce katastrofy udały się władze sądowo - śledcze.

Nie prawdziwa wiadomość

Jak nam komunikują wiadomość, która ukazała się w jednym z dzienników, jakoby redaktor naczelny PAT. p. Mieczysław Obarski miał objąć redakcję wydawnictw „Domu Prasy Polskiej" **nie odpowiada prawdzie.**

Prezes giełdy nowojorskiej
zdefraudował 10 milionów dolarów

Ryszard Whithey, właściciel jednego z bardziej znanych domów maklerskich na Wall Street w Nowym Jorku, który przed kilku dniami ogłosił upadłość, wczoraj został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem kryminalnych manipulacyj. Ryszard Whitney był międzynarodowym finansistą, a brat jego wspólnikiem banku Morgana. W ciągu 5-u lat był on prezesem nowojorskiej giełdy akcyjnej. Jak dotychczas ustalono, Whitney zdefraudował 133 tysiące dolarów, które mu zostały powierzone przez teścia, prowadził niedozwolone manipulacje akcjami nowojorskiego yachtklubu i wielkiej firmy wódczanej — co było przedmiotem dochodzeń ze strony kierownictwa giełdy i ministerium sprawiedliwości. Ogólne straty, jakie Whitney spowodował swoją działalnością, szacowane są na 10 milionów. Skandal giełdowy, którego bohaterem jest długoletni prezes giełdy nowojorskiej, odbije się szerokim echem, gdyż komisja rządowa, kontrolująca czynności giełdy, prowadzi szczegółowe dochodzenia na 17 akcyjnych giełdach amerykańskich i zamierza przeprowadzić dalsze zaostrzenie przepisów i statutów giełdowych.

B. Prez. Hoover w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover.

Burze nad Bałtykiem
szaleją od dziesięciu dni

Obecna burza, która panuje od 10 dni nad Bałtykiem, jest zjawiskiem b. rzadkim, nie notowanym od kilkudziesięciu lat. Sztorm dał się we znaki wszystkim portom bałtyckim, a w szczególności ucierpiały mniejsze parostatki. W Gdańsku w Nowym Porcie porywy wichru złamały fragment latarni morskiej ,która padając rozbiła się w drobne kawałki. W Nowym Porcie znalazły schronienie liczne statki, które wyczekują uspokojenia morza, by udać się w dalszą podróż.

Walki w Palestynie

Walki pod Safed w Palestynie przybrały wczoraj wieczorem rozmiary nieoczekiwane ze względu na połączenie się kilku oddziałów powstańczych. Wojska angielskie zażądały interwencji lotnictwa, które bombardowało powstańców w okolicach miejscowości Torchina, zabijając około 30 ludzi.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Ranek chmurny i miejscami mglisty, dniem przejaśnienia. Dość ciepło. Nocą w północnej części kraju i w górach przymrozki. Umiarkowane lub słabe wiatry północne. Podstawa chmur powyżej 200 m. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona, dniem dość dobra.

2

Wizyta min. Becka w Rzymie

Blok t. zw. „porządku"

Do przeszłości należy już okres, podczas którego faszyzm włoski głosił, iż jest wyłącznie wytworem duszy narodu włoskiego i wyrzekał się ideologicznego wpływu poza granicami półwyspu apenińskiego. Obecnie nie tylko występuje solidarnie z hitleryzmem, lecz także pragnie oddziałać na opinię międzynarodową, zapowiadając upadek demokracji i wiek faszyzmu. **Rewolucja faszystowska** — pisała „Tribuna" — **z narodowej staje się międzynarodową.** Stary świat — obwieszczał „Messagero" — powinien ustąpić wobec sił **nowej cywilizacji.**

O wspólnych ideałach faszyzmu i hitleryzmu rozwodził się z uwielbieniem w „Popolo d'Italia" i w „Voelkischer Beobachter" kuzyn króla włoskiego, książę sabaudzki Filiberto de Pistoja.

Jako syn matki Niemki — pisał książę w oficjalnym organie partii hitlerowskiej — mam krew niemiecką w żyłach i głęboki podziw dla narodowego socjalizmu. **Gdyby Niemcy uległy, cywilizacja europejska byłaby zniweczona.** Rządy narodowo - „socjalistyczne" i faszystowskie powinny były się spotkać, ponieważ mają ten sam cel: obronę przeciw tajnym siłom destrukcyjnym; i mają ten sam ideał: wskrzeszenie twórczego postępu **w nowej cywilizacji.**

Wspólny program polityczny przedstawił książę de Pistoja w „Popolo d'Italia". Tłumaczył w jaki sposób należy w Europie utrzymać pokój. Pierwszym warunkiem jest usunięcie przyczyn wojennych, a mianowicie **przez rewizję traktatów pokojowych, narzuconych zwyciężonym siłą, Niemcy oddały pokojowi europejskiemu wielką przysługę przez to, że zniszczyły traktat wersalski i że się uzbroiły.**

Trzeba skończyć z Ligą Narodów jako instrumentem angielsko - francuskiej hegemonii (panowania) kosztem państw „proletariackich" (t. j. Włoch i Niemiec). Prawdziwe zadanie Ligi Narodów praktycznie lepiej potrafi spełnić pakt czterech z Polską jako piątym partnerem. Ta piątka zagwarantuje pokój europejski, a będą mogły do niej się przyłączać inne państwa jak np. Jugosławia, Bułgaria, Portugalia, Szwajcaria, Austria, Węgry i Albania. **Stworzą one razem tak zw. „blok krajów porządku".**

Zadanie osi Berlin — Rzym jest podobne, jak ongi świętego cesarstwo rzymskiego w wiekach średnich. Oś ta — pisał „Telegrafo", organ należący do rodziny min. Ciano — jest próbą zaprowadzenia **porządku w Europie,** zagrożonej przez wieczną anarchię słowiańską i wieczne ambicje celtyckie. **Niemcy powinny w przyszłości zajmować w Europie środkowej i wschodniej pozycję, która im przysługuje.** Włochy zaś powinny rozwinąć na morzu Śródziemnym szczególną akcję, zmierzającą do ułatwienia jej największej samodzielności i niezależności krajów nad tym morzem położonych.

Oba te cele pozostają ze sobą w związku. Żaden z partnerów osi nie powinien oddawać się złudzeniu, że osiągnie swój cel ,porzucając drugiego partnera . Jeżeli Niemcy i Włochy pozostaną zjednoczone i usuną między sobą przyczyny tarć, to **w przeciągu 50 lat będą nie tylko osią Europy, lecz także samą Europą, jak tysiąc lat temu.**

***

Z urzędowych toastów, wygłoszonych z okazji wizyty min. Becka w Rzymie, jak i z oficjalnego komunikatu nie można wywnioskować, co było przedmiotem rozmów politycznych i na jakich podstawach doszły obie strony do stwierdzenia „zbieżności poglądów obu rządów". Oficjalne teksty odznaczają się — mimo obfitości okrągłych zwrotów — zastanawiającą powściągliwością co do treści. Konia z rzędem temu, kto wyjaśni, **jak pogodzić „zbieżność" polityczną obu rządów, polskiego i włoskiego z rolą, którą w osi Berlin—Rzym przyznają Niemcom w środkowej i wschodniej Europie książę de Pistoja i organ prasowy hr. Ciano.**

Łatwiej można było się dowiedzieć z reportażu nadanego z Rzymu przez nasze radio, jak przedstawiała się dekoratywna strona przyjęcia aż do spisu potraw na obiedzie galowym, niż znaleźć w inspirowanej prasie polskiej rzeczowe komentarze lub wyjaśnienia. **Przytoczymy** przeto opinie zagraniczne.

Cel pałacu Chigi (włoskiego urzędu zagranicznego) — doniósł rzymski korespondent półurzędowego „Temps" — należy do najbardziej jasnych, a mianowicie: **rozwinąć tendencje Polski do poddania się autorytatywnemu reżimowi i zbliżyć politykę Warszawy do osi Rzym — Berlin.**

Włochy — pisał rzymski korespondent „Neue Züricher Zeitung" — miałyby większy niż dotychczas brać udział w polityce wschodnio - europejskiej, a mianowicie na podstawie i za pośrednictwem związania polsko - niemieckiego. Skutkiem tego mogłoby tylko być wyraźniejsze **zbliżenie Polski do systemu osi Berlin — Rzym.** Z drugiej strony mają Włochy poważny interes w konkretnym włączeniu się we front polsko-rumuński, sięgający od Bałtyku po morze Czarne. **Pogłębienie stosunków włosko - polskich** wyszłoby na korzyść nie tylko Włoch, **lecz także systemu osi Rzym — Berlin.**

O ile te doniesienia obu zazwyczaj dobrze poinformowanych korespondentów są ścisłe, **to wizyta rzymska min. Becka wciągnęłaby Polskę w orbitę i sferę wpływów osi Rzym—Berlin.**

Ponadto zgodnie z naszymi przewidywaniami min. Beck, podnosząc toast na cześć króla włoskiego i zarazem cesarza Etiopii", uznał podbój tego kraju przez Włochy.

Między Polską a faszystowskimi Włochami dokonało się podczas wizyty również **zbliżenie ideologiczne.** Świadczą o tym banalne napozór oficjalne zwroty o **„jedności cywilizacji Europy"** lub o współpracy na podstawie **„wspólnej woli porządku".** Wystarczy sprawdzić znaczenie tych określeń według sensu im przypisanego w miarodajnych opiniach włoskich, przytoczonych w pierwszej części niniejszego artykułu.

Min. Beck głosi, że nie uznaje i nie godzi się z polityka „bloków ideologicznych". Wbrew tym zaprzeczeniom przedstawia się rzymska wizyta nie tylko jako wciąganie Polski do osi Rzym — Berlin, lecz co więcej jako zbliżenie ideologiczne w ramach bloku tak zw. „porządku".

Nie potrzebujemy chyba tłómaczyć, że taka „zbieżność" poglądów obu rządów musiałaby wywrzeć głęboki wpływ nie tylko na kierunek zagranicznej, lecz także wewnętrznej polityki polskiej.

BENEDYKT ELMER.

Dokoła procesu moskiewskiego

Listy tow. Adlera i de Brouckera do tow. Dana

Dnia 5-go b. m. sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Fryd. Adler wystosował do tow. Dana list następujący:

Drogi przyjacielu!

W ostatni wtorek, wysyłając naszą depeszę protestacyjną do Rządu sowieckiego, żaden z nas nie mógł jeszcze przypuszczać, że tak bliski nam przyjaciel, jak Pan, zostanie wciągnięty do „amalgamu", wytwarzanego przy każdym z wielkich procesów moskiewskich. Oskarżenia pod adresem Pańskim są tak śmieszne, tak obce wszelkiej rzeczywistości, że nie tylko ja sam, związany z Panem więzami najściślejszej przyjaźni i znający wszystkie szczegóły Pańskiego życia politycznego i prywatnego, — lecz także wszyscy członkowie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej, którzy znają Pana osobiście od lat 15 istnienia Międzynarodówki powojennej, są głęboko oburzeni niecnym oszczerstwem. Ten mały epizod wielkiej tragedii, rozgrywającej się w Moskwie, jest jednakowoż typowy dla ohydnych metod sprawiedliwości stalinowskiej.

Oskarżony Czernow, którego Stalin mianował komisarzem rolnictwa jeszcze w 1934 r., przyznaje, że ok. 9 lat temu, w dyrekcji policji w Berlinie, dokąd sprowadzono go za pijaństwo, dowiedział się od funkcjonariusza policji, iż tam wiedzieli dokładnie o jego rzekomych rozmowach z Teodorem Danem. Stąd on „wnioskuje", że Dan musiał utrzymywać stosunki ze służbą szpiegowską Niemiec i „wnioskuje" też, że i on musiał zostać szpiegiem niemieckim. To „przyznanie się" oskarżonego Czernowa jest jedynym „dowodem" na podłe oszczerstwo, że Dan utrzymywał stosunki ze służbą szpiegowską Niemiec. Stwierdził Pan już, że nigdy Pan nie miał nic do czynienia z dwiema wymienionymi osobami, ani z Czernowym, ani z funkcjonariuszem policyjnym Oberhausem, o którym Pan poraz pierwszy słyszał z aktu oskarżenia. Zresztą, jest rzeczą tak widoczną, że wszystkie podejrzenia nagle rozsiewane w Moskwie, są pozbawione wszelkiej podstawy, że nie zasługują doprawdy na to, by je obalać.

Mamy tu naprawdę typowy przykład przewrotności sądownictwa moskiewskiego. Oskarżeni, którym zarzuca się najgorsze zbrodnie i których zabija się, jakgdyby byli istotnie mętami społeczeństwa, otóż tych samych oskarżonych przedstawia się światu, jako mistrzów prawdy nie tylko wtedy, gdy oskarżają siebie samych, ale też wtedy, gdy dają się użyć jako oszczercy z urzędu.

W procesie z marca 1931 r., rzucono w ten sposób oszczerstwo na tow. Abramowicza, głosząc legendę o jego podróży do Moskwy, legendę tak bezspornie obaloną. Obecnie próbuje się użyć tej samej metody przeciw Panu, ale zarzuty są bardziej perfidne i bardziej bezmyślne.

W ostatnich latach był Pan w pierwszym szeregu towarzyszy, walczących o urzeczywistnienie „jednolitego frontu" we Francji i w skali międzynarodowej. Ze wszystkich naszych przyjaciół, hołdujących tej samej myśli, jako konieczności politycznej obecnej chwili historycznej, Pan miał moralnie największy wysiłek do spełnienia, ponieważ bolszewicy popełnili w stosunku do socjalistów rosyjskich większe zbrodnie, aniżeli wobec jakiejkolwiek innej partii socjalistycznej.

Znam Pana zbyt dobrze, by przypuszczać chociażby na chwilę, by nędzne łajdactwa, ukute przeciw Panu w Moskwie, mogły w najmniejszym bodaj stopniu wpłynąć na Pańską linię polityczną.

...Nigdy ideał nasz nie był wystawiony na większe niż teraz niebezpieczeństwa, gdy postępuje ofensywa zbrodniarzy faszystowskich, którzy, niestety, aż zbyt dobrze wyzyskują dla siebie potworności, popełniane przez dyktatorów moskiewskich. W ciężkiej tej próbie potrzeba klasie robotniczej doradców tak głęboko jak Pan tkwiących w historii i tradycji ruchu socjalistycznego. To też my wszyscy, którzy uważamy za zaszczyt, że możemy Pana nazywać swoim przyjacielem, spodziewamy się, że Pan długo jeszcze wśród nas pracować będzie, poświęcając niepożyte swe siły.

Do listu tego tow. de Brouckère dopisał, że przyłącza się do jego treści i w imieniu Międzynarodówki wyraża tow. Danowi szacunek jakim się cieszy u wszystkich. Oszczerstwo, równie podłe, jak głupie, rzucone przez Moskwę, wzmocni tylko uczucia szacunku i przyjaźni.

Walka o samorząd

Jutro — wielkie zgromadzenie robotnicze w Warszawie

W niedzielę dn. 13 marca odbędzie się w Warszawie 5 wielkich zgromadzeń w następujących punktach:

1) Wolska 14 w KINIE ROXY godz. 9 r. Przemawiać będą tow. tow. W. Piontek, L. Cohn, T. Hartleb.

2) Czerwonego Krzyża 20 w teatrze „ATENEUM" g. 10 r. Przemawiać będą tow. tow. T. Arciszewski, A. Baryka, P. Gajewski.

3) Białołęcka 51 w sali KINA KLUB godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. Z. Zaremba, Himmlowa i Fotek.

4) Suzina 4 na Żoliborzu w sali KINA „ŚWIAT" godz. 10 r. Przemawiać będą tow. tow. M. Karniol, T. Misiorowski, H. Raabe.

5) Pruszkowska 6 na Rakowcu w sali W. S. M. Przemawiać będzie tow. Bolesław Dratwa.

na Zgromadzeniach powyższych zostanie zreferowana **Walka o Samorząd m. Warszawy i Projekt nowej ustawy i ordynacji wyborczej dla samorządu Warszawy i 5 większych miast.**

Stan faktyczny

Uchwały Kongresu Str. Ludowego

Nie mogliśmy z tak zw. względów, niezależnych od nas, zamieścić tekst dosłowny uchwał Kongresu Stronnictwa Ludowego. Streściliśmy więc te uchwały „własnymi słowy", jak napisaliśmy wtedy, dbając o to, by streszczenie wyrażało MYŚL ISTOTNĄ Kongresu.

Część prasy „narodowej" zarzuciła nam, że streszczenie nasze było tendencyjne „na korzyść", jeżeli można tak to określić, P. P. S. Teraz „ZIELONY SZTANDAR" i „Piast", dwa organy najbardziej miarodajne Stronnictwa Ludowego, zamieściły, powołując się na nas, streszczenie nasze BEZ ZASTRZEŻEŃ co do jego ścisłości. Wynika stąd, że chociaż nasze streszczenie, jak każde zresztą streszczenie, nie oddaje, oczywiście, wszystkich odcieni uchwał Kongresu, wszakże z całą pewnością

PUNKTY GŁÓWNE

tych uchwał, — oddaje w granicach „możliwości, niezależnych od nas".

Taki jest stan faktyczny.

Godzina rozstania

Na tle ostatnich zdarzeń wileńskich i na tle stosunku do nich wybuchł konflikt bardzo ostry pomiędzy „Gazetą Polską" a „Czasem". Wymiana zdań jest wzajemnie daleka od Wersalu.

Polemika z trybuny senackiej p. sen. Malskiego z p. sen. Bnińskim była jeszcze polemiką kurtuazyjną. „Gazeta Polska" i „Czas" skaczą sobie do oczu.

***

Nie wchodzi tu w grę tylko ten jeden przypadek, bardzo przykry, ale bądź co bądź przypadek związany z „Dziennikiem Wileńskim". Konflikt dojrzewał oddawna, przewijał się niby nić czerwona poprzez mnóstwo dyskusyj prasowych, najpierw rzeczowych i spokojnych, później nieco gorączkowych, dalej najeżonych wzajemnym szpilkowaniem; w końcu zamiast „walki na szpady", którą proponował kiedyś, na kilka miesięcy przed Nieświeżem, p. Bogusław Miedziński p. Stanisławowi Mackiewiczowi - Catowi, — miejsce frontowe zajęła... „walka na kłonice".

Obserwujemy bodaj LIKWIDACJĘ NIEŚWIEŻA. Taka jest na świecie kolej rzeczy „przyjaźni niebezpiecznych", jak mawiał pewien pisarz francuski.

NIEŚWIEŻ — to była „przyjaźń niebezpieczna"... dla obu stron.

***

SPRAWA WILEŃSKA (jeżeli można tak ją w skrócie dziennikarskim określić) WYMAGA NIEWĄTPLIWIE SPOKOJNEJ I RZECZOWEJ WYMIANY ZDAŃ. Istnieją dla takiej wymiany zdań elementy poszczególne: Komunikat P.A.T. i wiadomości prywatne, interpelacja p. pos. W. Pełczyńskiej, interpelacja p. sen. Bnińskiego, mowa sen. Malskiego, mowa sen. Petrażyckiego, — wreszcie polemika prasowa, o której wspomniałem. Brakuje rzeczy jednej: BRAKUJE STANOWISKA RZĄDU.

Na nie czekamy.

ARCHIWISTA.

Antonio Ruiz Vilaplana 28)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Sprawa toczyła się w naszym sądzie, który skazał oskarżonego na dwanaście lat więzienia. Wypadek był naprawdę potworny, bowiem zdegenerowany przestępca skrzywdził okropnie — i to na całe życie — niewinne pięcio- i czteroletnie stworzenia.

Rzecz jasna, wypadek wywołał szereg komentarzy nie tylko w Burgos, ale i w całej okolicy. Ale w mieście klerykalnym starano się całą sprawę otoczyć jak największym milczeniem. Ani w prasie, ani też publicznie nie pozwalano o niej mówić. Wobec tak niedorzecznego przemilczania prawdy, ukazały się wnet druczki ze sprośnymi wierszykami, które ludzie ,zaciekawieni całą sprawą, wyrywali z rąk sprzedawców.

Autora i nakładcę tych oto szmat zatrzymano i osadzono w areszcie, ku zadowoleniu prasy i opinii... prócz pisma „Burgos w obrazie". Pismo to w specjalnym artykule zgodziło się z potrzebą osadzenia w areszcie autora tych wierszyków, ale przypisało istnienie i rozpowszechnienie ich przymusowemu i niedorzecznemu milczeniu, jakie opinia reakcyjna i jej prasa narzuciły w związku z tą sprawą.

Przypominam sobie, jak w artykule wytykano władzom kościelnym i cywilnym to, iż nie znalazły słów potępienia dla tak ohydnego czynu, który splamił przyszłość i dobre imię całej wioski.

Sam fakt, iż wśród kleru istniał taki potwór — wywodził autor tego artykułu — nie plami jeszcze, ani też nie znieważa wszystkich księży, tak samo, jak istnienie wojskowego łajdaka albo też nieuczciwego lekarza nie przynosi jeszcze ujmy jego towarzyszom, ale milczenie i atmosfera, jaką górne warstwy społeczeństwa, kler i prasa otaczają ten czyn, podczas gdy całe strony poświęcają rabunkowi, popełnionemu przez robotnika jest skandaliczny i godny potępienia. Gdyby ludzie znali prawdę i gdyby ujawniono karę, jaką poniósł winowajca, a także gdyby podkreślono odrazę, z jaką ten czyn spotkał się u wszystkich — napewno nie powstałyby te sprośne wierszyki głupiego grafomana.

Ten to artykuł wywołał sensację w Burgos i spowodował tak silne protesty, że należało zawiesić pismo, bowiem uprzedzono „pobożnie" prenumeratorów, czytelników, a nawet tych, którzy się tam ogłaszali, jak szkodliwym i niepotrzebnym jest podobne pismo, jako też, iż nie jest rzeczą wskazaną, by katolik oddychał taką atmosferą... Rzecz jasna, wobec tego pismo upadło.

Po wybuchu powstania Antonio José zatrzymano i osadzono w więzieniu.

Gdy się o tym dowiedziałem, zaniepokoiłem się odrazu o jego los i udałem się, przejęty, do jednego z poważniejszych przewódców Falangi. Tu upewniłem się, że rozkaz ten nie ma nimi nic wspólnego.

Wtedy zrozumiałem, skąd pochodziło to zarządzenie.

Udałem się, po przezwyciężeniu strachu, kilka dni po tym do więzienia, aby go zobaczyć, ale już było za późno.

Urzędnik więzienia dobry człeczyna, którego dławił ten sam ból, co i mnie, opowiedział mi przygnębiony o wszystkim, co zaszło.

Również on, jak inni urzędnicy więzienia, uświadomili sobie, co grozi Antonio José, i starali się temu przeciwdziałać; teraz — po tym, co się stało — wszyscy byli oburzeni. Rozumieli, że on na to w żadnym wypadku nie zasłużył, a poza tym pokochali go za jego szlachetny charakter i dobre serce.

Ale...

Biedny Antonio José! Niezwykły w swej szczerości, nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, mówił stale o swym bliskim wyjściu stamtąd, opowiadał entuzjastycznie o swych nowych projektach, o nowych kompozycjach...

(D. c. n.).

Tow. Blum tworzy Rząd

PARYŻ (PAT). — Blum został wezwany do prezydenta Lebruna o godz. 15. Opuszczając pałac elizejski o godz. 15 m. 15 Blum oświadczył, że powierzono mu misję tworzenia gabinetu, którą zamierza doprowadzić do końca, formując trwały Rząd. Z pałacu Blum udał się kolejno do przewodniczących: senatu — Jeanneney i Izby Depytowanych — Herriot, następnie Blum ma zamiar odbyć rozmowy z Daladier i Chautemps.

Szczegóły przebiegu przesilenia

Premier świadomie i celowo nie dopuścił nie tylko do głosowania nad votum ufności dla Rządu, ale nawet do dyskusji, ażeby dyskusja i głosowanie nie wykazały, że większość rządowa właściwie w obecnej sytuacji wyraźnie się rozbiła. Premier Chautemps w swoim przemówieniu podkreślił, że jeżeli jego ustąpienie pozwoli na utworzenie rozszerzonej większości parlamentarnej i opartego na niej Rządu stałego i mocnego, to zgłosiłby swoją dymisję z radością.

W przemówieniu swym premier wyraźnie obarczył odpowiedzialnością za kryzys rządowy partię socjalistyczną, WSKAZUJĄC TYM SAMYM Z GÓRY NA B. PREMIERA BLUMA, PREZESA PARTII SOCJALISTYCZNEJ, JAKO NA SWEGO NASTĘPCĘ. Istotnie konsultacje, jakie prezydent republiki po dymisji gabinetu przeprowadził zarówno z ustępującym premierem, jak i prezesami Izby Deputowanych i Senatu, doprowadziły do powierzenia misji tworzenia nowego Rządu Blumowi, który podjął pierwsze rozmowy z prezesem partii radykalnej, ministrem obrony narodowej Daladier.

Następnie konferował z b. członkami swego pierwszego gabinetu, b. ministrem finansów Vincent Auriolem i b. ministrem Spraw Wewnętrznych Dormoy.

Min. Ciano przyjedzie do Polski

Przed wyjazdem z Rzymu min Beck zaprosił w imieniu Rządu polskiego, włoskiego min. Spr. Zagr., hr. Ciano z rewizytą do Polski. Hr. Ciano zaproszenie to przyjął. Termin wizyty ustalony zostanie później.

Schacht pozostaje prezesem Banku Rzeszy

Z dniem 16 marca upływa kadencja dr. Hjalmara Schachta jako prezesa Banku Rzeszy. W związku z tym kanclerz Hitler przedłużył na okres dalszych 4 lat kadencję dr. Schachta w charakterze prezesa dyrekcji Banku Rzeszy.

Przed plebiscytem w Austrii

Jest to wewnętrzna sprawa Austrii - mówią Włochy

RZYM (PAT) — Koła półurzędowe, komentujące decyzję kanclerza Schuschnigga, zarządzającą plebiscyt w Austrii, oświadczają, że PLEBISCYT TEN JEST WEWNĘTRZNĄ SPRAWĄ AUSTRII i zmierza do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej.

Wszystko, co wpływa na poprawę stosunków pomiędzy Berlinem a Wiedniem, śledzone jest zawsze przez Włochy z dużym zainteresowaniem. Plebiscyt — brzmi dalej oświadczenie kół półurzędowych — stał się potrzebą z powodu pogłosek, jakie krążyły na temat wewnętrznej sytuacji Austrii. Plebiscyt ten, przewidziany przez konstytucję, został zarządzony przez kanclerza Schuschnigga w chwili, którą uznał on za najwłaściwszą. OCZYWIŚCIE WIADOMOŚĆ O DECYZJI KANCLERZA SCHUSCHNIGGA NIE WYWOŁAŁA WE WŁOSZECH ŻADNEGO PODNIECENIA. — Włochy śledzą jedynie z zainteresowaniem sprawy austriackie, ponieważ Austria jest sąsiadem Włoch. Plebiscyt nie jest sprzeczny z polityką osi Rzym — Berlin, ani wreszcie z lipcowym układem niemiecko-austriackim z r. 1936.

Hitlerowcy nie będą głosować

„Berliner Tageblatt" w wieczornym wydaniu podaje na pierwszej stronie wiadomość, zawierającą oświadczenie dr. Jury'ego, przedstawiciela min. Seyss-Inquarta o powstrzymaniu się narodowych „socjalistów" od głosowania.

Kto doradził plebiscyt

BUDAPESZT, (PAT). Dziennik opozycyjny „Magyarsag" poświęca plebiscytowi w Austrii artykuł, wskazując na nadzwyczajną doniosłość decyzji kanclerza Schuschnigga. Wynik plebiscytu zadecyduje — zdaniem dziennika — nie tylko o niezawisłości Austrii, ale i basenu naddunajskiego.

Zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły kanclerza Schuschnigga do zarządzenia plebiscytu, dziennik wyraża przypuszczenie, że stało się to niewątpliwie pod potężną presją jakiejś nie dającej się dotychczas odgadnąć akcji.

Dziennik uważa za prawdopodobne, że DECYZJĘ SWĄ POWZIĄŁ SCHUSCHNIGG ZA RADĄ MOCARSTW ZACHODNICH I WŁOCH. Węgry — kończy dziennik — oczekują wyniku plebiscytu z wielkim zainteresowaniem, gdyż rozstrzygnie on pośrednio również i o losie Węgier.

Dzienniki zapowiadają zwycięstwo kanclerza Schuschnigga.

Demonstracje uliczne

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Naprężenie sytuacji w społeczeństwie austriackim jest coraz większe. W czwartek w Wiedniu napłynęły do centrum miasta wielkie tłumy tak, że częściowo ruch uliczny musiał być zatrzymany. Ulice zasypane były milionami ulotek agitacyjnych. Wśród tłumów jedne grupy wznosiły okrzyki „Heil Schuschnigg", inne znów „Heil Hitler". Wieczorem zarówno w Wiedniu, jak i w wielu miastach prowincjonalnych, odbywały się liczne wiece „Frontu Patriotycznego". Policja przedsięwzięła szereg środków, mających zapewnić bezpieczeństwo i spokój w miastach.

Jak informują z kół „Frontu Patriotycznego", nasilenie akcji propagandowej wzrośnie bardzo znacznie w ciągu piątku i w sobotę.

Socjaliści wyszli na ulicę

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Policja wiedeńska wystąpiła na ulicach w znacznie zwiększonej liczbie zarówno policji pieszej, jak i konnej. Częściowo policjanci uzbrojeni są w pałki gumowe, które używają do rozpraszania demonstrantów nar. „socjalistycznych". Należy zaznaczyć, że od pewnego czasu policjanci pełnili służbę bez pałek gumowych.

Demonstranci socjalistyczni zmierzali do opanowania Ringów. W tłumie krzyżowały się okrzyki socjalistów z okrzykami „Heil Oesterreich" Korespondent Niem. Biura Inform. został zatrzymany w taksówce na skrzyżowaniu ulic i musiał odczekać długi czas, nim przeszedł pochód socjalistyczny.

Co mówi Berlin?

BERLIN (PAT). Tutejsze czynniki polityczne nie ukrywają, że OGŁOSZENIE PRZEZ KANCLERZA SCHUSCHNIGGA PLEBISCYTU WPŁYNĄĆ MOŻE KRYTYCZNIE NA DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW MIĘDZY RZESZĄ A AUSTRIĄ. W kołach tych wskazują, że sposób, w jaki zdecydowany został plebiscyt w Austrii, nie odpowiada wytycznym, które ustalone były w dniu 12 lutego w Obersalzberg. Przewidywano bowiem znacznie późniejszy termin zbiorowego wypowiedzenia się społeczeństwa austriackiego. Decyzja plebiscytu powzięta została przez Schuschnigga, jak twierdzą w Berlinie, bez wiedzy min. Seyss-Inquarta. STANOWI TO NIELOJALNE WYKONANIE UMOWY Z BERCHTESGADEN, gdyż jasnym jest, że mając w ręku egzekutywę, kanclerz Schuschnigg może odpowiednio wpłynąć na rezultaty plebiscytu.

Ostry protest Niezależnej Partii Pracy przeciw procesom moskiewskim

Skrajnie lewicowi posłowie Izby Gmin, wchodzący w skład frakcji parlamentarnej Niezależnej Partii Pracy Maxton, Buchanan, Macgovern i Stephen wraz z sekretarzem generalnym tego stronnictwa Brockwy'em doręczyli ambasadorowi sowieckiemu Majskiemu ostry protest przeciwko odbywającemu się w Moskwie procesowi Bucharina i towarzyszy. Memoriał, adresowany do Stalina, pełny jest dosadnych określeń, piętnujących stosunki wewnętrzno - polityczne w Sowietach.

Dokument, wręczony amb. Majskiemu, stwierdza, że barbarzyński terror w Związku Sowieckim poderwał w społeczeństwie W. Brytanii opinię Sowietów. Procesy i egzekucje i t. zw. „samobójstwa" przyczyniły się do skompromitowania Związku Sowieckiego w oczach klasy robotniczej i wzmocniły dążenia do izolacji Sowietów. Omawiając akt oskarżenia i przebieg ostatniego procesu, autorzy memoriału stwierdzają, że dają one materiał do wniosku, że najwyższe stanowiska w Sowietach zajmują zdegenerowane typy. Procesy polityczne w Sowietach dają się porównać tylko z wymiarem sprawiedliwości u barbarzyńców.

W zakończeniu autorzy memoriału wzywają do wypuszczenia z więzień sowieckich tysięcy niewinnych ludzi i zaprzestania masowych rzezi.

Czworo dzieci spłonęło

W Strasburgu żywcem spłonęło czworo dzieci podczas nieobecności matki. Dzieci bawiły się zapałkami i podpaliły mieszkanie.

Prasa angielska o zwycięstwie floty republikańskiej

Według sprawozdawcy morskiego „Daily Telegraph and Morning Post", zatopienie powstańczego krążownika „Baleares" jest pierwszym od czasu wielkiej wojny wypadkiem zatopienia okrętu o wielkiej wyporności przy pomocy torpedy wystrzelonej przez jednostkę nadwodną.

Sukces ten wskazuje nie tylko na dobry nastrój floty republikańskiej, lecz że jest ona również dobrze uzbrojona. Jeśli rządowcom uda się naprawić pancernik „Jaime I" o wyporności 14.452 ton, flota republikańska będzie bezsprzecznie górowała nad flotą generała Franco.

„Times" zaznacza ze swej strony, „że po długim okresie przerwy, flota republikańska zadała ogromną klęskę flocie powstańców. Z przebiegu bitwy morskiej wynika jasno, że powstańcy za bardzo ufali w pasywność swego przeciwnika i zbliżyli się do brzegów Kartaginy nie licząc się z możliwością ataku ze strony rządowców".

„Być może flota republikańska nie uzyska przewagi morskiej nad gen. Franco, jest jednak prawdopodobne, że jego przewaga będzie bardzo ograniczona".

Dodatkowe kredyty

Samochody reprezentacyjne, czy żywienie więźniów

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała dnia 10 b. m. nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych.

Ref. pos. Hołyński wskazał, że projekt przewiduje asygnowanie sumy 8 mil. zł., znajdujących pokrycie w dochodach z Monopolu, Spirytusowego. Kredyt dotyczy kilku ministrów; projekt wprowadza upoważnienie dla ministerstw do dalszych wydatków, nie oznaczając ich wysokości i to na okres po upływie roku budżetowego 1937/38 w ciągu trzech miesięcy.

Pos. MADEYSKI proponuje podwyższenie subwencji dla Opery w Warszawie o 100 tys. zł. z kredytów dodatkowych.

Pos. SOMMERSTEIN wskazuje, że projekt rozważany podważa zasady ustawy skarbowej i przepisy Konstytucji, dotyczące praw budżetowych Izb ustawodawczych. Izby muszą znać nie tylko cele, na które idą kredyty, ale także wysokość sum. WPROWADZENIE PEWNYCH WYDATKÓW POD POSTACIĄ KREDYTÓW DODATKOWYCH JEST — ZDANIEM MÓWCY — NIEZGODNE Z DUCHEM KONSTYTUCJI I SPROWADZA KOMPETENCJE SEJMU DO CZCZEJ FORMALNOŚCI. Analizując poszczególne pozycje kredytów dodatkowych, mówca stwierdza, że przeznaczone są one na NOWE SAMOCHODY DLA DYGNITARZY MINISTERIALNYCH. Taka motoryzacja powiększa tylko liczbę rządowych samochodów reprezentacyjnych. W zakończeniu MÓWCA WSKAZUJE NA NIEDOSTATECZNĄ WYSOKOŚĆ WYDATKÓW NA WYŻYWIENIE WIĘŹNIÓW i proponuje, aby kwoty preliminowane na ten cel, podwyższyć w kredycie dodatkowym.

W dyskusji pos. pos. Zaklika, Pacholczyk i Wróblewski poparli wywody przedmówcy, a pos. Zaklika postawił wniosek o skreśleniu artykułu, przewidującego nieokreślone w cyfrze wydatki.

Podsekretarz stanu Grodyński bronił projektu.

Wniosek pos. Zakliki w głosowaniu odrzucono. Na zakończenie uchwalono ustawę o kredytach dodatkowych w brzmieniu projektu rządowego z poprawkami referenta Hołyńskiego, uwzględniającymi możliwość podwyższenia kredytu na wyżywienie więźniów.

Rozmowy niemiecko-angielskie

Agencja Reutera donosi: Jak przypuszczają, lord Halifax w rozmowach z von Ribbentropem przedstawił stanowisko Rządu brytyjskiego w odniesieniu do zagadnień Europy Środkowej. Głównym celem rozmów było zdecydowanie, jaki moment będzie najodpowiedniejszy do nawiązania kontaktów pomiędzy min. Halifaxem i brytyjskim ambasadorem w Berlinie a kanclerzem Hitlerem. W kołach politycznych przypuszczają, że Rząd brytyjski nie mniej pragnie dojść do porozumienia z Niemcami, niż z Włochami. Z niemieckiego punktu widzenia jednak że jedyną sprawą pomiędzy Niemcami a W. Brytanią jest sprawa kolonij, wówczas gdy W. Brytania utrzymuje, iż jest to zagadnienie, interesujące również i inne kraje. Poza tym W. Brytania uważa, iż wszelka dyskusja nad niemieckimi roszczeniami kolonialnymi powinna być związana z szerszym zagadnieniem pokoju europejskiego.

Z niemieckiego punktu widzenia istnieje poza tym tylko jedna sprawa pomiędzy W. Brytanią a Niemcami — sprawa ataków prasowych na Niemcy.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Protest przeciwko projektowi prawa o ustroju adwokatury

W środę wieczorem odbyło się w lokalu Handlowców w Warszawie przy ul. Siennej nr. 16, zgromadzenie poświęcone projektowi nowego prawa o ustroju adwokatury.

Mec. Tomaszewski podnosił, iż projekt stawia adwokaturę w fatalnym, choć zupełnie nieprawdziwym świetle. **Adwokatura, jako całość jest zdrowa i niechaj nikt niepowołany jej nie uzdrawia.**

Mec. **Honigwill** podkreślał, iż jedynie wolny i niezawisły od czynnika administracyjnego adwokat może pełnić należycie funkcje obrońcy obywatela, czy to na drodze karnej czy administracyjnej.

W imieniu Zrzeszenia Prawników Socjalistów, przemawiał adw. **Henryk Świątkowski**, imieniem Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie — adw. Saper, przedstawiciel Rady Naczelnej Związku Stowarzyszeń Apl. Adwok. R. P., przedstawiciel Stowarzyszenia Aplikantów Sąd. i Adw. w Warszawie. Ponadto przemawiał reprezentant Związku Inżynierów.

W końcu zgromadzenie długotrwałymi oklaskami przyjęło jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko likwidacji samorządu adwokackiego i niezawisłości sądownictwa dyscyplinarnego, przeciwko wyposażeniu Ministra Sprawiedliwości w prawo zamykania list adwokackich i aplikanckich oraz indywidualnego zezwalania na wpis na zamknięte listy wg. uznania Ministra lub czynnika przezeń nominowanego, przeciwko skreśleniu z list aplikantów, odbywających w chwili obecnej aplikację wg. prawa obowiązującego i ograniczenia dostępu do adwokatury dla aplikantów nieokreślonych, przeciwko prowadzeniu przymusowej aplikacji sądowej.

Wykrycie mordercy Reissa

„Le Journal" donosi, że policja szwajcarska zdołała zidentyfikować ostatecznie głównego sprawcę morderstwa, popełnionego we wrześniu ub. r. w Szwajcarii na b. agencie G. P. U. Ignacym Reissie. Mordercą, który dokonał tej egzekucji własnoręcznie w czasie wycieczki samochodowej, był — jak się okazuje — obywatel francuski niejaki Karol Martignat. Poszukiwania Martignata na terenie Paryża nie dały żadnych wyników, okazało się bowiem, że zbiegł z Francji. Ślady Martignata, jak twierdzi „Journal", prowadzą w kierunku Meksyku, dokąd Martignat miał się udać. Drugi uczestnik zabójstwa Reissa również obywatel francuski szofer Abbiat używał w Paryżu fałszywych papierów na nazwisko Rossiego.

Wiadomość o wyjeździe Martignata do Meksyku podaje również popołudniowa „Liberté", podkreślając, że w Meksyku mieszka obecnie Trocki, i zadając pytanie, czy Martignat nie został wysłany do Meksyku, aby dokonać zamachu na Trockiego.

WIADOMOSCI SPORTOWE

[illegible]

SĄDY CORAZ CZĘŚCIEJ INTERWENIUJĄ W SPRAWACH SPORTOWYCH

Przed sądem karnym w Krakowie, zakończył się trwający od dłuższego czasu proces przeciwko piłkarzowi klubu krakowskiego „Nadwiślan" Kameczurze, oskarżonemu o to, że na meczu o mistrzostwo ligi okręgowej, kopnął tak nieszczęśliwie zawodnika Olszy, Michalaka, iż ów doznał skomplikowanego złamania nogi. W toku procesu przesłuchano szereg sportowców, sędziów piłkarskich i innych świadków wypadku. Sędzia ogłosił wyrok, skazując Kameczurę na tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata, podkreślając w motywach, że zastosował najłagodniejszy wymiar kary, ponieważ doszedł do przekonania, że zaszedł tu jedynie nieszczęśliwy wypadek, zasądził jednak oskarżonego, aby w ten sposób dać ostrzeżenie sportowcom, by unikali brutalnej gry.

Niezależnie od kary sądowej, władze piłkarskie zdyskwalifikowały Kameczurę na 6 lat.

SKARBNIK PZB. SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

W środę przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, odbył się proces przeciwko 46-letniemu Kazimierzowi Nowickiemu, byłemu skarbnikowi Polskiego Związku Bokserskiego, oskarżonemu o przywłaszczenie kwoty 5.957 zł. z kasy PZB. Równocześnie akt oskarżenia zarzuca Nowickiemu fałszowanie ksiąg, celem ukrycia nadużyć.

Sąd skazał Nowickiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

KONGRES BĘDZIE OBRADOWAŁ NA WĘDRUJĄCYM PO NILU OKRĘCIE

W czwartek nastąpiło w Kairze uroczyste otwarcie 35-go kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Kongres otworzył król egipski Faruk, w obecności rządu, dyplomacji oraz przedtsawicieli 21 państw. Stolica Egiptu została z okazji obrad kongresu specjalnie udekorowana flagami wszystkich państw, uczestniczących w obradach.

Właściwe obrady kongresu, jak ustalono, odbędą się na okręcie „Victoria", w czasie wędrówek po Nilu. Uczestnicy kongresu zwiedzą w ten sposób najciekawsze zabytki dawnego Egiptu.

Najważniejsze punkty porządku dziennego rozstrzygną się prawdopodobnie dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

TENIS

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ PORAŻKI SIODÓWNY I SPYCHAŁY

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie, Jędrzejowska w drugiej rundzie pokonała Benterhammer 6:1, 6:2. Siodówna została wyeliminowana przez Whitmarsch 1:6, 1:6.

W grze pojedyńczej panów Spychała przegrał z Włochem Taroni 2:6, 7:5, 1:6.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała z parą Hutchings — Medecin 6:2, 6:3.

NARCIARSTWO

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA W BIEGACH

Na zawodach narciarskich w Szwecji, mistrz świata w biegu na 18 klm. Pitkänen poniósł pierwszą porażkę. Uzyskał on czas 1:16:33 sek., podczas gdy jego rodak Matti Lauronen miał wynik 1:15:11 sek. Niemniej hegemonia Finów w biegach została jeszcze raz podkreślona, gdyż i trzecie miejsce zajął również Fin Ola Alakulpi, a dopiero na 4-ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Szwed Karl Lindberg.

ŚMIERTELNY WYPADEK W CZASIE KONKURSU SKOKÓW

W Norwegii, w miejscowości Telemarken, wydarzył się śmiertelny wypadek w czasie konkursu skoków. 29-letni zawodnik Loringer Boe w czasie skoku upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup, zabijając się na miejscu.

WYPADEK ZNANEGO NARCIARZA

Znany narciarz niemiecki Oskar Weisheit uległ wypadkowi na wycieczce narciarskiej w Berchtesgaden. Narciarz pośliznął się tak nieszczęśliwie, że upadł ponosząc poważną kontuzję. Równocześnie spadający głaz połamał mu kilka żeber.

Rada miejska w Tarnowie

uchwaliła jednomyślnie protest przeciw kurialnemu prawu wyborczemu

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Tarnowie w dniu 9 b. m. klub socjalistyczny zgłosił następujący **wniosek nagły:**

„W dniu 22 stycznia 1938 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski. Projekt ten, po zaledwie kilkuletniem obowiązywaniu ordynacji wyborczej ustalonej ustawą samorządową z dnia 23 marca 1933 r., wprowadza wybór 40% radnych w kuriach interesów, w tym samym przekreśla równość praw wyborczych i powraca do zasad, na jakich oparty był galicyjski samorząd gminny aż do roku 1933.

Wprawdzie projekt uchwalony przez Radę Ministrów, i przedłożony Sejmowi, dotyczy tylko 6-ciu największych miast Polski, jednak jest możliwe i prawdopodobne, iż w dalszej kolejności także i inne miasta obdarzone zostaną podobną ustawą, sprzeczną z najbardziej podstawowymi pojęciami obywatelskich praw.

Stąd więc szerokie masy ludności w projekcie Rady Ministrów widzą zamach na równość praw obywatelskich, które jest podstawowym pojęciem nowożytnych państw demokratycznych. Zaniepokojenie i oburzenie szerokich sfer ludności jest tym bardziej uzasadnione, że jednocześnie w całym kraju przejawia się wielki, szeroki ruch za przywróceniem krajowi 5-przymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu i Senatu i że ruch ten ma już wszelkie cechy żywiołowego pędu najszerszych mas do przywrócenia sobie pełnego wpływu na losy Polskiego Państwa.

Samorząd w Polsce musi pozostać oparty na zasadach równości i powszechności praw i obowiązków!

Wobec tego podpisani wnoszą:

Świetna Rada Miejska uchwalić zechce:

Rada miejska w Tarnowie wyraża opinię, iż wybór radnych do wszystkich rad miejskich w Polsce powinien być oparty o zasadę powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego, proporcjonalnego prawa głosowania. Rada miejska stwierdza wobec tego, że uchwalony w dniu 22 stycznia 1938 r. przez Radę Ministrów projekt ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski nie czyni zadość tym zasadom i powinien być wycofany lub odrzucony".

Wniosek został przez Radę Miejską uchwalony jednomyślnie.

Rada Miejska w Sochaczewie

Domaga się demokratycznej ordynacji wyborczej

Dnia 5 marca odbyło się w Sochaczewie posiedzenie Rady Miejskiej, na którym Klub Radnych PPS. zgłosił wniosek nagły treści następującej:

„Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt odrębnego Statutu dla m. Warszawy i projekt ordynacji wyborczej do 6 największych miast ,ogranicza w wysokim stopniu i tak już przez obecnie obowiązujące ustawy ograniczone uprawnienia samorządów w stolicy i w Polsce.

Wobec tego niżej podpisani wnoszą:

Rada Miejska uchwalić raczy:

Rada Miejska m. Sochaczewa protestuje przeciwko ograniczeniu samorządu terytorialnego i przeciwko naruszaniu równości prawa wyborczego i domaga się wycofania z Sejmu krzywdzącej ustawy samorządowej.

Rada Miejska żąda demokratycznej 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej do Parlamentu i samorządu".

Wniosek powyższy Rada Miejska uchwaliła *17 głosami na 24 obecnych radnych* i odpisy tej uchwały przesłała do Prezydium Rady Ministrów i do Kancelarii Sejmowej.

Budżety min. Rolnictwa i min. Komunikacji

w Senacie

Lasy się kurczą

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem min. rolnictwa w Senacie, sen. *Siedlecki* alarmuje z powodu zmniejszenia się obszaru lasów prywatnych. Nawet Główny Urząd Statystyczny nie jest w stanie określić, ile tych lasów mamy. Mówca twierdzi, że od 1920 obszar lasów zmniejszył się z 10 mil. ha do 8 mil. ha. Eksploatacja lasów znacznie przekracza przyrost naturalny.

Dlaczego reagują

Sen. *Malski* broni polityki Rządu, a w szczególności polityki ministra Rolnictwa. Rozumie, że każde działanie wywołuje reakcję. To też działalność Rządu w zakresie polityki rolnej wywołuje reakcję tych sfer przede wszystkim, które chcą utrzymać swój stan posiadania.

Dalej sen. Malski powiada:

„Na ogół wszyscy reagujemy dość nerwowo, gdy widzimy osiągnięcia na Zachodzie, lub na Południu. Chcielibyśmy jednym ruchem, jednym aktem woli dokonać tego, żeby od jutra w Polsce wszyscy się pokochali, żeby endek pokochał P. P. S.-owca, żeby P. P. S.-owiec z nami się ułożył, żeby ludowcy z wszystkimi się pogodzili, żeby „naprawiacze" w ogóle zniknęli z powierzchni ziemi *(Wesołość i głosy: Nie, nie). Bardzo dziękuję.* Widzimy często, jak drobiazgi w naszym życiu urastają do zagadnień o potwornej wadze. Jak można pracować spokojnie, jeżeli z drobnej wzmianki drukarskiej o Hiszpanii, czy Abisynii, wykuwa się zarzut, że Koło Gospodyń Wiejskich służy celom komunizmu!"

Następnie przemawiał p, minister Rolnictwa Poniatowski.

Mowa ministra Poniatowskiego (w streszczeniu)

Min. Poniatowski poświęcił przemówienie swoje zagadnieniom produkcji, polityki ograrnej i polityki społecznej. Na wstępie podkreślił wielką wartość dorobku województw zachodnich w kulturze rolnej i konieczność obrony tej pozycji oraz dorównania jej przez inne ziemie Rzeczypospolitej. Polityka Rządu usiłuje wszelkimi dostępnymi środkami wpłynąć na nieobniżanie się produkcji rolnej województw zachodnich. P. minister przytoczył szereg cyfr, wykazujących znaczne uprzywilejowanie tych obszarów. Pewien spadek produkcji rolnej w województwach zachodnich spowodowany jest m. i. brakiem przedwojennych rynków zbytu.

Co się tyczy parcelacji, p. minister przytoczył cyfry, wykazujące, że obszary o znacznej przewadze posiadania chłopskiego nie tylko lepiej przetrwały kryzys, ale mają silniejsze tempo rozwoju produkcji. W zakresie opłacalności produkcji rolnej, wysunięte przez ziemian postulaty premiowania wywozu zbóż i obniżki cen nawozów są tylko fragmentem. Na opłacalność rolnictwa wpływa znacznie więcej i bardziej istotnych czynników. Jest ono zainteresowane zarówno w cenie własnej produkcji, jak i w ilości sprzedanych produktów w cenach artykułów przemysłowych i czynnikach, oddziaływających na koszty produkcji.

Konieczna jest nadal stosowana od kilku lat wszechstronność oddziaływania na podniesienie dobrobytu wsi i zwiększenie produkcji rolnej. W tym wypadku nieodzowne jest zespolenie działalności gospodarczej ze społeczną.

Budżet komunikacji

Referent sen. Dobaczewski zobrazował w sprawozdaniu, co wykonano w zakresie dróg lądowych i wodnych, stwierdził duży wysiłek na rozbudowę węzła warszawskiego, a wreszcie podniósł znaczną poprawę w zakresie waloryzacji.

Ilość samochodów zwiększyła się o 8 tys., z czego 59% dostarczyły krajowe wytwórnie P. Z. Inż. i Lilpop. Wytwórczość krajowa nie zaspakaja ruchu i produkcja musi się powiększyć. Koniecznym jest ustalenie programu ciągłego zaopatrywania rynku w samochody, co wpłynie na ciągłość produkcji i na potanienie samochodów. Wysiłki w tym kierunki robi Międzyministerialna Komisja, na sprawę tę trzeba skoncentrować zapał i energię.

Plan na rok 1938 przewiduje prawie już normalne uzupełnienie taboru P. K. P.

Sen. *Zarzycki* przyznaje, że Rząd poczynił duży wysiłek w dziedzinie dróg kołowych i wodnych, na którym to odcinku widoczny jest pewien postęp. Jednakże nie możemy się łudzić, że bez stworzenia osobnego funduszu, stan dróg w Polsce w przyzwoity sposób się polepszy., Zazwoity sposób się polepszy. Rok 1937 jest dla PKP rokiem zasadniczej zmiany, gdyż w roku tym zwekslowano spadek obrotów na ich wzrost. Wzrost ten przeszedł oczekiwania, a w każdym razie przewidywania budżetowe.

Na ogół działalność ministerium Komunikacji spotkała się w Senacie z przychylną i życzliwą oceną. W dyskusji wysuwano szereg dezyderatów.

Mowa min. Ulrycha

Na wszystkie zagadnienia, poruszone w toku dyskusji odpowiadł p. min. *Ulrych*, obszernie omawiając sprawy turystyki, w szczególności zaś podniósł, iż kolejka na Kasprowy daje dochody i że założono tam stację meteorologiczną.

Co się tyczy wpłaty 42 mil. zł. do Skarbu Państwa, większej o 17,5 mil. zł. od wpłaty zeszłorocznej, to p. minister zaznaczył, że resort komunikacji otrzymał w nowym budżecie 20 mil. zł. na budowę dróg, czego w poprzednim budżecie nie było.

Wreszcie z zadowoleniem stwierdza p. minister, że zaburzenia w trakcji elektrycznej węzła warszawskiego zostały naprawione i od 23 lutego wszystkie pociągi kursują normalnie. *Jest to zasługa wyłącznie pracowników kolejowych, co p. minister z uznaniem podnosi.*

Na tym zakończono dyskusję.

Sławetny p. Kolkiewicz przypomina się

Pokutnik czy obłudnik

W nr. 3 za marzec 1938 r. miesięcznika OO. Franciszkanów p.t. *„Rycerz Niepokalanej"*, wychodzącym w Niepokalanowie, gdzie się również drukuje znany klerykalny dzienniczek „Mały Dziennik", ukazał się artykuł podpisany przez byłego niesławnej pamięci komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, dr. Zdzisława Kolkiewicza, który ma na swym sumieniu setki istnień ludzkich, które zepchnął swoją bezwzględnością na dno nędzy i rozpaczy, a którego znane wyczyny na terenie Krakowa porównać można z podobnym mu z charakteru i postępowania, b. komisarzem Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, Nadzieją. Obaj na szczęście po kilku latach rządów w Ubezpieczalniach zostali usunięci.

Dzisiaj jeden z nich: Kolkiewicz kaja się w tym miesięczniku i dziękuje za wszystkie łaski duchowe i *„doczesne"*, których zaznał w czasie swoich rządów.

Oto dosłowny przedruk tego artykułu, który wywołuje oburzenie wśród wszystkich wyrzuconych, jak też i pracujących na ich miejscu pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie — i to zarówno między lekarzami, jak i urzędnikami i pracownikami fizycznymi.

Oto treść artykułu:

„Gdy w przykrych przejściach moralnych i duchowych pewnego okresu mego życia szukałem pomocy i oparcia u osób, które poprzednio głosiły się jako mnie życzliwe, a nawet przyjazne, spotkało mnie z ich strony tylko bardzo wymowne milczenie.

Jakkolwiek *w czasie mej pracy zawodowej* wystąpiło u mnie *zobojętnienie* w sprawach życia duchowego, pozostało mi jednak z lat dziecinnych przywiązanie do Matki Najświętszej, do której zawsze zwracałem się z krótką modlitwą. Jej to łaska i dobroć skierowała mnie wówczas na właściwą drogę — do głębokiej i serdecznej modlitwy, w której znalazłem spokój i ukojenie, oraz głęboką ufność i zdanie się na wolę Bożą. Modlitwa dozwoliła mi odczuć i poznać głębokie znaczenie słów, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia", oraz pewność, „On wie najlepiej, czego mi potrzeba".

W ten sposób nastąpiło u mnie zupełne odrodzenie życia duchowego, stałem się gorącym czcicielem Najświętszego serca Jezusowego i Matki Bożej i otrzymałem potrzebne łaski duchowe i doczesne. Za to niech Im będzie cześć, chwała i uwielbienie.

Wywiązując się z przyrzeczenia, składam za te łaski gorące dzięki Najświętszemu Sercu Jezusa, Niepokalanej Dziewicy Matce Jego Najświętszej, nigdy niezawodnej Pośredniczce łask i Pocieszycielce strapionych i tym Opiekunom niebieskim, do których wstawiennictwa się uciekałem: św. Józefowi, świętemu Antoniemu Padewskiemu i św. Teresie od Dzieciątka Jezus, oraz O. Wenantemu, u którego modlitwę u stóp Chrystusa i Matki Najświętszej błagałem".

Dr. Zdzisław Kolkiewicz.

Gdy czytamy to kajanie się Kolkiewicza, przypominają nam się jego wyczyny na stanowisku komisarza Ubezpieczalni. Kilka z nich przytaczamy dla przykładu.

B. buchalterkę Ubezpieczalni tak gnębił i prześladował, że w przystępie obłąkania targnęła się na swoje życie i zmarła. To samo spotkało kierownika inkasa, któremu groził tak długo wyrzuceniem za to, że inkasenci czasem za mało inkasowali pieniędzy, iż ten w strachu o swoją posadę przez 10 dni przychodził do biura z 40 stopniami gorączki, a kiedy się położył, to po kilku dniach zmarł. Innemu pracownikowi — za omyłkę nie z jego winy popełnioną—strącał odrazu po 150 zł. miesięcznie z poborów jego 350 zł. miesięcznie, a dopiero potem obniżył to strącanie na 50 zł. I ten pracownik ze zmartwienia rozchorował się i zmarł. Jeszcze po śmierci rodzina musiała drogą skargi sądowej dochodzić swoich pretensyj oraz odprawy pogrzebowej. Pewnemu pracownikowi, cichemu i pracowitemu, w ciągu kilku lat swojego urzędowania wypowiadał złośliwie kilkakrotnie posadę, tak, że ten, mając na swoim utrzymaniu żonę i kilkoro drobnych dzieci, dostał obłędu i od 3 lat, jako nieuleczalnie chory, przebywa w zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie.

A teraz historie z inkasentami, których gnębił i karał, jeżeli przynieśli za mało pieniędzy. Wytworzyły się takie stosunki, że chcąc wyrównywać inkaso — *rozdzielali inkaso większe na części,* aby pokryć mniejsze inkaso, nie z ich winy powstałe. To właśnie było powodem, że kilku z nich popełniło defraudacje i zostali wyrzuceni.

Któż zliczy następnie masowe procesy z wyrzuconymi pracownikami, którym Ubezpieczalnia wypłacać musiała odprawy, idące w dziesiątki tysięcy? Oprócz tych wypadków *zwolnił* Kolkiewicz w czasie swoich 5-letnich rządów *około 150 pracowników*, a na ich miejsce przyjął protegowanych swoich i swojej matki, u której znajdowała się kuźnia do wyrabiania posad w Ubezpieczalni.

Wiadomości z całej Polski

BESTIALSCY MORDERCY SKAZANI.

W Sądzie Okręgowym we Lwowie zapadł wyrok w procesie o bestialskie zamordowanie wdowy po prokuratorze, Olgi Zakrzewskiej.

Sędziowie przysięgli, po 20-minutowej naradzie, 7-ma głosami uznali osk. Rogozińską winną zbrodni, potwierdzając równocześnie 8miu głosami jej ograniczoną odpowiedzialność, natomiast 10-ma głosami potwierdzili winę osk. Chmielewicza, zaprzeczając pytaniu co do ograniczonej odpowiedzialności.

Trybunał skazał Rogozińską na 15 lat, a Chmielewicza na dożywotnie więzienie.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił we Lwowie Jakub Bogucki, ochotnik armii polskiej i obrońca Lwowa, który wskutek odniesionych ran został inwalidą. Bogucki chwytał się rozmaitych zarobków, aby zapewnić żonie i wychowance utrzymanie. Ostatnio otrzymał pracę w zakładach Państwowego Monopolu Tytoniowego, wskutek jednak swego kalectwa pracy tej nie mógł podołać.

TAJEMNICZY SZKIELET.

Podczas robót ziemnych w jednym z ogrodów w Rogoźnie Wlkp. odkopano w ziemi na głębokości 1 m. szkielet ludzki. W toku dochodzeń stwierdzono, że były właściciel tego ogrodu, Franciszek Otto, który w 1919 powrócił z wojny do domu, zniknął następnie w r. 1921 bez śladu. Żona jego sprzedała następnie całe gospodarstwo wraz z ogrodem i przeniosła się do Budzynia, w pow. chodziskim, o mężu zaś opowiadała, że zbiegł do Niemiec. Ponieważ sąsiedzi zeznali, że pożycie małżonków Ottów było złe, władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie celem stwierdzenia, czy odkopany szkielet nie jes tszkieletem zaginionego Otto.

NAPADNIĘTY POSTRADAŁ ZMYSŁY.

Na przechodzącego lasem pod wsią Szczawin, pow. gostyńskiego, Stanisława Lewandowskiego, zamieszkałego we wsi Gorzowo, gm. Szczawin, napadł Jan Konieczny, zamieszkały również we wsi Gorzowo. Wywiązała się między nimi bójka, w czasie której Konieczny uderzył Lewandowskiego kołkiem w głowę. Lewandowskiego nazajutrz przewieziono do szpitala w Gostyninie, gdzie lekarz stwierdził, że wskutek uderzenia dostał on pomieszania zmysłów i przeniesiono go na wydział psychiatryczny. Policja prowadzi dochodzenie.

STRATOWANY PRZEZ BUHAJA.

W miejscowości Bialcz koło Sierakowa wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie dozorca bydła, Banaszkiewicz, prowadził buhaja na lince, umocowanej pierścieniem do nozdrzy zwierzęcia Z niewiadomych powodów Banaszkiewicz puścił na chwilę buhaja, który, poczuwszy się swobodnym, rzucił się na dozorcę i począł go tratować. Zanim nadbiegła pomoc i wydobyto nieszczęśliwego z pod racic buhaja, Banaszkiewicz zakończył życie.

ŚMIERTELNE POBICIE STARCA.

Zmarł w Wilnie wskutek pobicia przez lokatora 74-letni J. Pieńkowski.

Nasza rubryka

PALACZ, posiadający egzamin z obsługi kotłów parowych, opalanych węglem i gazem, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna, świadectwa pracy, dobre referencje. Zgłoszenia: Urząd Pocztowy Borysław poste restante dla okaziciela legitymacji Nr. 1000.

Kącik radiowy

DZIŚ 12 marca — SOBOTA

15.45 „Krakowskie żaki" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Felieton prof. Gustawa Przychockiego.

20.00 „Frasquita" — operetka Lehara.

22.00 Skecze.

22.15 Piosenki, ballady i duety przy gitarze.

„HALO TU SIĘ PALI"

Wesołe skecze

Dn. 12 marca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio trzy wesołe skecze Feliksa Zandlera: „Poradnie dla grafomanów", „Halo tu się pali!" i „Bardzo mi przyjemnie".

W tych wesołych obrazkach autor nicuje w sposób dowcipny rozmaite wielkie i małe kłopoty i strapienia życiowe.

Radio warszawskie

SOBOTA, 12 marca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Utwory Debussy'ego. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Krakowskie żaki" — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Trio Emila Filipowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Humor rzymski — felieton. 17.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Ljubena Wladigerowa. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadom. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Pieśni w wyk. Karola Kullmana (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Frasquita" — operetka. W przerwie: Dziennik. 22.00 Skecze F. Zandlera. 22.15 Piosenki przy gitarze. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Gaspar Cassado (wiolonczela — płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Wł. Turalskiego. 18.00 Rec. fortep. Jana Bereżyńskiego. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Horacy" — kwadrans poezji. 22.15 Muzyka lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Na altówce gra M. Szaleski. Polacy w Danii — pog. Sanatoria dla dzieci gruźliczych w Polsce — pog. Na dwóch fortepianach. „Zemsta" — fragment z komedii Fredry.

NIEDZIELA, 13 marca

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 9.00 Nab. z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. 11.30 Reportaż z życia. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Jamioł" — nowela Sienkiewicza. 13.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortepian i Tadeusza Lifana — wiolonczela. 16.45 „Anielcia i życie" 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Turniej w Perpignano". — 19.35 Słynni wirtuozi. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. 20.50 — Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. — 21.15 „Precz z kobietami" — wesoła audycja. 22.00 „Opowieść o Beethovenie". 22.50 Dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Nowe płyty słynnych artystów (płyty). 16.10 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 22.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

ŻYCIE WARSZAWY

Z płonącego łóżka
wyskoczyła w ostatniej chwili

W mieszkaniu Brunona Piechockiego, przy ul. Częstochowskiej nr. 8 wybuchł pożar.

Piechocki nalewając benzyny do płonącej maszynki spowodował wybuch. Płomienie szybko zajęły na stole obrus, od którego następnie zapaliła się pościel na stojącym obok łóżku, gdzie spała żona jego, Zofia, lat 30. Ogień tak szybko rozszerzał się, że cała pościel oraz łóżko stanęły w płomieniach. Piechocka w ostatniej chwili zdołała wyskoczyć z łóżka.

Domownicy rzucili się na ratunek, dozorca zaś wezwał straż ogniową. Ogień po półtoragodzinnej akcji ugaszono. Sanitariusz straży ogniowej udzielił pierwszej pomocy poparzonej Zofii Piechockiej (oparzenie twarzy, szyi i rąk) oraz Janinie Szymańskiej, lat 22 (oparzenie rąk). Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu kobietom pomocy pozostawił je na kuracji w domu.

Mieszkanie uległo częściowemu spaleniu.

Tragicznie zmarli
dwaj bracia w ciągu 10 dni

Na terenie Gazowni Miejskiej wydarzył się śmiertelny wypadek.

W czasie rozbiórki komina fabrycznego został ugodzony w głowę, spadającą cegłą stojący przy kominie robotnik, Władysław Koźlik, lat 25, zam. przy ul. Podchorążych nr. 43. Koźlik zbroczony krwią zwalił się na ziemię. Natychmiast pośpieszono mu z ratunkiem, wzywając pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Przybyły lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Solec nr. 98, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Jest to drugi wypadek tragicznej śmierci w bieżącym miesiącu w rodzinie Koźlików. W dniu 2-go b. m. zmarł w szpitalu Jana Bożego Stanisław Koźlik, lat 21, który od dłuższego czasu przebywał na kuracji w szpitalu św. Łazarza, przy ul. Książęcej. Po wypisaniu ze szpitala w dniu 27-go ub. m. Koźlik zamieszkał u swej matki przy ul. Podchorążych nr. 43. W dniu 1-go b. m. gdy wszyscy domownicy spali, Koźlik dostał nagle ataku szału, zerwał się z łóżka, począł drzeć na sobie koszulę, a następnie rozbijać meble. W pewnym momencie Koźlik usiłował otworzyć okno na parterze i zamierzał wydostać się w koszuli na podwórze. Zbudzony brat, Władysław, stoczył z furiatem walkę i obezwładnił go. Taksówką natychmiast przewieziono go do szp. Jana Bożego, gdzie po kilku minutach zmarł.

Dożywianie dzieci
w województwie warszawskim

Jedną z głównych dziedzin akcji pomocy zimowej jest dożywianie dzieci. Dla dzieci bezrobotnych w wieku przedszkolnym i szkolnym — Obywatelskie Komitety zimowej pomocy bezrobotnym organizują łącznie z wojewódzkimi komitetami pomocy dzieciom i młodzieży dożywianie przedpołudniowe w dni zajęć szkolnych w przedszkolach, dziecińcach, ochronkach, szkołach powszechnych i zawodowych; w razach wyjątkowych prowadzenie dożywiania dzieci jest powierzane organizacjom społecznym.

Komitet zimowej pomocy na województwo warszawskie szczególniejszą uwagę przykłada do akcji pomocy dzieciom. Akcja ta w obecnym okresie pomocy zimowej rozpoczęta została znacznie wcześniej, niż w poprzednim, w ścisłym porozumieniu z Komitetem wojewódzkim pomocy dzieciom i młodzieży. W grudniu dożywiano 54.185 dzieci, w styczniu 70.454, w lutym już 73.612. W styczniu w całym państwie akcja dożywiania objęła przeszło 600.000 dzieci. Rozmiar tej akcji świadczy wymownie, jak znaczne są potrzeby w tym zakresie, jak koniecznym jest największy wysiłek dla zabezpieczenia dzieci bezrobotnych od głodu. I dlatego tym bardziej nie powinno być opieszałych wśród świadczących na rzecz pomocy zimowej, zwłaszcza z tych grup społecznych, których dzieci nie bywają głodne.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem“.

TEATR WIELKI - OPERA. Dziś w sobotę „Carmen“ z J. Hupertową w partii tytułowej.

W niedzielę 3 przedstawienia: o g. 12 w południe widowisko dla dzieci „Wyprawa na księżyc“, o g. 15.30 „Straszny Dwór“ i o godz. 20 balet „Pan Twardowski“.

TEATR NARODOWY: Codziennie „Bunt Absalona“ Miłaszewskiego.

W niedzielę o godz. 4 pp. „Skiz“.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit“ według powieści Dickensa.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR LETNI: Codziennie „Dama od Maksyma“.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Pod zarządem przymusowym“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino“.

W niedzielę o godz. 4-ej pp. „Freuda teoria snów“, A. Cwojdzińskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka“ („Whiteoaks“) Mazo de la Roche.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Miła Rodzinka“.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Zapolskiej p. t. „Żabusia“ z J. Andrzejewską w roli tytułowej. Reż. K. Adwentowicz, dekoracje J. Rubszak.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych“.

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka“. Pocz. punktualnie o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15“. Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora“.

W niedzielę o 4-ej popoł. „Cnotliwa Zuzanna“ z Lucy Messal.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Kandida“ — w próbach pod kier. dyr. Sawana „Jastrząb wśród gołębi“ J. A. Herzta autora głośnej sztuki „Młody las“.

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd“ z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 3640). Codziennie o g. 8 w. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“.

W niedzielę o godz. 16-ej „Teoria Einsteina“.

POKAZY SZKOLNE. W sobotę o godz. 16-ej w sali Wielkiej Rewii (Karowa 18) — „Podanie o Piaście“.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima“ w komedii „Amchu“. Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Sztuka Ostrowskiego „Burza“.

CAFE CLUB: Aktualna szopka polityczna J. Minkiewicza i Światopełk - Karpińskiego.

SALA IM. KARŁOWICZA. We wtorek dnia 15 marca r. b. w sali im. Karłowicza (ul. Sienkiewicza 8) odbędzie się „Wieczór Pieśni“ tenora Józefa Kalinowskiego artysty opery Ludowej. W programie: Moniuszko, Zoffal, Kronenberg, Macura, Zaremba, Wertheim, Schubert, Brahms. Początek o godz. 8.15 wiecz.

BAJ KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 13 marca o godz. 16-ej „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty“.

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORIUM. W sobotę 12 b.m. o godz. 20.15 wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium znana śpiewaczka Romualda Zambrzycka.

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4-ej po poł. i 8-ej wiecz.

Na froncie szpitalnictwa
niewesoło

Warszawa posiada obecnie ok. 8.000 łóżek szpitalnych, z których 75 proc. przypada na szpitale zarządzane przez miasto. Obecna pojemność szpitali warszawskich jest niewystarczająca. Liczba ponad 60 łóżek szpitalnych na 10 tysięcy mieszkańców, jest zbyt mała. W Polsce przypada obecnie zaledwie 21 łóżek szpitalnych na 10.000 mieszkańców, co stawia nas na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Przewyższa nas nawet Rosja, nie mówiąc o Niemczech, które mają 93 łóżek szpitalnych na 10.000 mieszk.

Dla dorównania miastom zachodniej Europy należałoby powiększyć pojemność szpitali w Warszawie o około 50 proc., co szczególnie dotyczy liczby łóżek gruźliczych, chirurgicznych i położniczo - septycznych. Udział gminy m. st. Warszawy w wydatkach na szpitale wynosi około 38 proc. wydatków na ten cel wszystkich związków samorządu terytorialnego w Polsce, a 63 proc. w stosunku do wydatków wszystkich miast polskich.

Pełne zaspokojenie istniejących potrzeb przekracza niestety obecne możliwości finansowe gminy, gdy tymczasem na najpilniejsze wydatki potrzeba około 15 milionów złotych. Pozwoliłoby to na budowę szpitala dla zakaźnych, rozbudowę sanatorium w Otwocku, szpitala dla dzieci im. Karola i Marii, przebudowę gmachów niektórych szpitali i modernizację ich urządzeń, rozbudowę ambulatorium szpitala Dzieciątka Jezus dla potrzeb oddziału chirurgii urazowej i t. p.

Ostatnio dokonane inwestycje pozwolą na powiększenie ilości łóżek szpitalnych w bieżącym roku o 235.

Młodzież P.P.S.

Warszawski Wydział Młodz. P. P. S. zawiadamia, że posiedzenie Wydziału Młodz. z przewodniczącymi Kół, odbędzie się dnia 15 marca b. r. o godz. 7 w. ul. Długa 21

ZEBRANIA KÓŁ MŁODZIEŻY.

W sobotę dn. 12 bm. o godz. 7 w. odbędą się zebrania na następujących Kołach:

Wola - Czyste — Wolska 44.

Jerozolima — Chłodna 30.

Marymont - Żoliborz — Krasińskiego 10.

Baczność, robotnicy drzewni!

Centr. Związek Rob. Przem. Budowl., Drzewnego, Ceram. i pokr. zawodów w Polsce, Oddział 1, ul. Kacza 7. W dniu 13 marca (niedziela) o godz. 10 r. w lokalu Zw. odbędzie się zgromadzenie robotników, pracujących w przemyśle drzewnym.

Robotnicy, we własnym interesie, stawcie się licznie!

Nasza rubryka

ABSOLWENTKA szkoły handlowej prosi o posadę biurową. Łaskawe zgłoszenia dla L. K. Twarda 61 — 51.

BIURALISTKA, wykwalifikowana samodzielna korespondentka, biegła maszynistka, znajomość angielskiego, niemieckiego. Tel. 257-03.

IZRAELITKA WYCHOWAWCZYNI młoda, energiczna, inteligentna, z referencjami dobrymi, przyjmie kondycję (wiek 3 — 7), dzwonić 5-17-79.

STUDENTKA udziela lekcji. Uczy dorosłych najnowszą metodą, szybkim tempem. Specjalność — polski, łacina, francuski, matematyka. Postępy zapewnione. Wymagania skromne. 11-57-75.

UCZEŃ LICEUM PAŃSTW. im. A. Mickiewicza udziela korepetycji w zakresie dwóch klas gimn.: matematyka, francuski. Pod „Korepetytor“.

JAKIEJKOLWIEK pracy jako pomoc przy monterze lub malarzu poszukuje Heronim Cwil ul. Siennicka 7 m. 11.

Kronika wypadków

SAMOBÓJCZYNI W FALACH WISŁY.

Za restauracją Bochenka na Bielanach skoczyła do Wisły jakaś kobieta. Na brzegu znaleziono palto damskie oraz torebkę, w której znajdowała się kartka oraz metryka na nazwisko Heleny Ochomskiej, ur. 9.X.1911 roku w Aleksandrowie. W kartce, która adresowana była do policji, wyjaśnia, że popełnia samobójstwo przez mężczyznę, którego kochała bez wzajemności. Zwłok kobiety nie wydobyto.

NAGŁY ZGON.

Wczoraj około godz. 20-tej na dworcu Głównym zasłabł jakiś mężczyzna, w wieku lat około 35. Wezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon. Dokumentów żadnych przy zmarłym nie znaleziono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia tożsamości zmarłego.

POD WOZEM.

Na ul. Leszno dostała się pod przejeżdżający wóz Gruda Kalmajer, lat 71, bez zajęcia, zam. przy ul. Leszno nr. 7. Doznała złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń. Pomocy udzielił jej lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

SPADŁA ZE SCHODÓW.

Na ul. Grzybowskiej idąc po schodach pośliznęła się i upadła Marianna Zalewska, lat 72, bez zajęcia, zam. przy ul. Pańskiej nr. 18. Doznała ona złamania lewej ręki oraz szeregu ogólnych potłuczeń. Przewieziono ją do ambulatorium pogotowia ratunkowego — gdzie lekarz udzielił jej pomocy.

UJĘCIE ZŁODZIEI.

Patrol wywiadowców I kom. P. P. przechodząc dziś w nocy pod wiaduktem mostu Poniatowskiego koło ul. Solec zauważył trzech osobników, którzy w kącie dzielili się jakimiś łupami. Gdy wywiadowcy podeszli bliżej, osobnicy rzucili się do ucieczki, pozostawiając worek z garderobą i różnymi drobiazgami.

Po krótkim pościgu wszystkich trzech ujęto i przeprowadzono do komisariatu. Są to mieszkańcy „cyrku“ Janusz Wyszyński, Tadeusz Konopacki i Eugeniusz Konarzewski, znani policji złodzieje-włamywacze. Gdzie dokonali kradzieży, nie chcą powiedzieć.

POLICJANT UDERZONY W SZCZĘKĘ.

W czasie interwencji na ul. Freta został uderzony w szczękę st. post. Walenty Krajewski, lat 45, zam. przy ul. Przyrynek nr. 8. — Wskutek uderzenia doznał on rany ciętej dolnej wargi oraz uszkodzenia zęba. Pomocy udzielił mu lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

WYPADEK W MAGLU.

W czasie maglowania bielizny w domu nr. ... przy ul. Obozowej wskutek zbyt mocno rozkręconego koła została porwana korbą za rękę Antonina Osińska, lat 40, — bez zajęcia, zam. przy ul. Ostroroga nr. 15. Doznała ona rany szarpanej lewego łokcia oraz zwichnięcia lewej ręki. Pomocy udzielił jej lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Żona mordercy
pozostaje w areszcie

Sędzia śledczy Latosiński w Łowiczu zbadał wczoraj Władysławę Kwiatkowską - Janowską, żonę mordercy ze Skierniewic.

Badania Janowskiej trwało przeszło 6 godzin. Nie przyznaje się ona do współudziału w zbrodni, jak również nie przyznaje się, by wiedziała o planowanym przez męża morderstwie. Śledztwo tak że nie ujawniło współudziału Janowskiej w potwornym mordzie.

Do czasu przesłuchania jeszcze pozostałych świadków sędzia śledczy Latosiński zastosował wobec Janowskiej tymczasowy areszt. Janowską osadzono wraz z dzieckiem w osobnej celi w więzieniu łowickim.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Tajemnica loży teatralnej“.
ATLANTIC: „Michał Strogoff“.
ANTINEA: „Skłamałam“.
AKRON (Żelazna): „Płomienne serca“.
AMOR (Elektoralna 45): „Sprzedawca traktorów“ i „2 dni w raju“.
AS: „30 karatów szczęścia“ i „Za grzechy“.
BAŁTYK: „Motyl hiszpański“.
BIS (Elektoralna 21): „Sonata księżycowa“ i „Królowa dżungli“.
CASINO: „Ubóstwiana“ z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor“.
COLOSSEUM: „Huragan“.
CZARY (Chłodna 29): „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“.
ELITE (Marszałk. 31a): „Prawdziwe kłamstwo Niny Petrowny“ i „Kariera panny Joanny“.
EUROPA: „Romans szulera“
FAMA (Przejazd 9): „Ślepy zaułek“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Ostatni mohikanin“ i „Dla ciebie Mario“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Zbuntowana“ i „Diabły wybrzeży“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Ułan ks. Józefa“.
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam“ ze Smosarską.
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet“.
ITALIA (Wolska 32): „Daj mi twe serce“.
JURATA: „Wyspa w płomieniach“ i „Sam na sam“.
KOMETA (Chłodna 49): „Moja panna mama“ i rewia.
MARS (Żoliborz): „Zwyciężyły kobiety“.
MASKA (Leszno 70): „Tajny plan“ i „Królowa tańca“.
MEWA (Hoża 38): „Siódme niebo“ i „Niewinnie się zaczęło“.
MAJESTIC: „Robert i Bertrand“.
MIEJSKI: „Zaginiony horyzont“.
MUCHA (Długa 10): „Napiętnowana“ i „Na straży prawa“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „90 minut postoju“ i „Zielony sygnał“.
PAN: „Królowa Przedmieścia“.
PETIT TRIANON: „Panna Lili“ i „Bogate biedactwo“.
PALLADIUM „Zawiniłam“ z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „New-York San Francisco“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Rycerze pustyni“ i „Weseli biedacy“.
PRAGA (Targowa 71): „Eskapada“ i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dziewczęta z Nowolipek“.
RAJ (Czerniakowska 19): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Zaczarowana“.
RIALTO: „Perły i korony“.
RENA (Długa 9): „Niedorajda“.
RIVIERA (Leszno 2): „Tarzan“ i „Zielona bogini“.
ROXY (Wolska 14): „Tarzan“ i „Zielona bogini“.
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Droga do Rio“ i „Kraj miłości“.
SORRENTO (Krypska 34): „Droga do sławy“ i „Zaczęło się od pocałunku“.
STYLOWY: „Bohater naszych czasów“.
STUDIO: „Szesnastolatka“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Tarzan“ i „Zielona bogini“.
ŚWIATOWID: „Korsarze“.
SFINKS (Senatorska 29): „Jej pierwszy bal“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Kapitan Taylor“ i „Anonimowy kochanek“.
ŚWIAT (Żoliborz): „Tonny z Wiednia“ i „Rozkoszna dziewczyna“.
TON (Puławska 39): „Strzelec z Bengali“.
UCIECHA (Złota 72): „Towarzysze broni“.
UNIA (Dzika 9): „Historia jednej nocy“ i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią“.
WANDA (Mokotowska 73): „Nieznośna dziewczyna“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.